Kurier Szczeciński

PIĄTEK, 26 SOBOTA, 27 MARCA 1971 ROKU

WYD. AB

26·IV·1945 NIE PUCIMY ZIEMI I SKARBÓW NASZ RÓD

Nr 72 (8254) Rok założenia 1945 Cena 50 groszy

Manewry armii ZRA

KAIR PAP. W ostatnich dniach odbyły się zakrojone na szeroką skalę manewry armii egipskiej z udziałem wojsk rakietowych, jednostek pancernych i lotnictwa. Trzydniowe ćwiczenia wykazały pełną sprawność bojową żołnierzy ZRA. Jak pisze wojskowy korespondent dziennika „Al-Gumhurija", lotnictwo egipskie jest zdolne obecnie przechwytywać maszyny przeciwnika i nie ma mowy o powtórzeniu się błyskawicznego ataku na egipskie lotniska z 1967 roku.

NOWY RZĄD Irlandii Północnej

LONDYN PAP. W czwartek wieczorem premier Irlandii Północnej Brian Faulkner, powołany na to stanowisko przed dwoma dniami, ogłosił skład nowego gabinetu.

W rządzie, składającym się z 12 osób, dotychczasowe stanowiska zachowało tylko 5 członków. Bardzo trudna rola ministra do spraw stosunków społecznych przypadła Davidowi Bleakley'owi.

BB w roli Marianny

PARYŻ. **Brigitte Bardot jako Marianna, symbol Republiki Francuskiej?** Tak jest. Jej popiersie w miarę przyzwoicie osłonięte zajmować będzie specjalną niszę w coraz większej liczbie merostw we Francji i spoglądać na młode pary w czasie zawierania związków małżeńskich. Tradycyjnie merowie ustawiają w swoich merostwach takie symbole Marianny, jakie im się wydają najodpowiedniejsze. Obecnie popyt na BB jako symbol „Marianny" wzrósł ogromnie i za pierwszym „odważnym" merem maleńkiej normandzkiej mieściny poszli inni. Protestów było — jak dotychczas — niewiele, a oznak zadowolenia i wyrazów uznania — dużo. (PAP)

Krwawe starcia w Pakistanie Wschodnim

◆ 110 śmiertelnych ofiar ◆ Lądowanie wojska ◆ Godzina policyjna w stolicy

PARYŻ PAP. 110 osób zginęło we wtorek i w środę w czasie gwałtownych starć, do jakich doszło między wojskiem a ludnością w Pakistanie Wschodnim w trzech miastach: Rangpur, Saidpur i Chittagong.

ZAJŚCIA w Chittagong rozpoczęły się po tym, jak wojsko otworzyło ogień do tłumu demonstrantów, usiłujących przeszkodzić żołnierzom w rozładowaniu statku z bronią i amunicją, czekającego na rozładunek od trzech tygodni wskutek strajku miejscowych dokerów. Do portu pomaszerowało około 50 tysięcy ludzi.

W REJONIE Rangpur przyczyną starć między ludnością a wojskiem była manifestacja na rzecz całkowitej autonomii dla Pakistanu Wschodniego.

Przywódca wschodniopakistańskiej ligi Awami, Mujubur Rahman, wezwał w czwartek ludność Wschodniego Pakistanu do przeprowadzenia 27 marca br. strajku powszechnego na znak protestu przeciwko strzelaniu przez wojsko do demonstrantów. Według Rahmana, wojsko zastosowało terror w Saidpurze i Rangpurze.

W PIĄTEK rano władze wojskowe Pakistanu Wschodniego wprowadziły w Dhace i w kilku innych rejonach kraju na okres doby godzinę policyjną i ostrzegły, że każdy kto pojawi się na ulicy może zostać zastrzelony.

Agencja Reutera, powołując się na indyjską agencję prasową PTI, doniosła w czwartek wieczorem, że sześć statków z żołnierzami z Zachodniego Pakistanu zawinęło do wschodniopakistańskich portów Chittagong i Cialna. Żołnierze po opuszczeniu statków kierują się do trzech głównych miast Pakistanu Wschodniego. Według tego samego źródła, żołnierze lądują również w Dhace, przewiezieni drogą powietrzną

Watykan przeciwko agresywnym planom Izraela

RZYM PAP. Za jedno z najważniejszych wydarzeń w polityce bliskowschodniej uważają obserwatorzy wyraźne ochłodzenie stosunków między Watykanem i Izraelem oraz występowanie Kościoła katolickiego przeciwko aneksjonistycznym planom władz w Tel Awiwie. Przed dwoma dniami watykański dziennik „Osservatore Romano" gwałtownie zaprotestował przeciwko aneksji arabskiej części Jerozolimy przez Izraelczyków oraz wystąpił w obronie praw ludności palestyńskiej.

Spór między Watykanem a Izraelem zaostrzył się w czwartek, kiedy na łamach tygodnika „Osservatore della Domenica" zabrał głos prof. Federico Alessandrini. Stwierdza on, że prawdziwy pokój na Bliskim Wschodzie nie może być przywrócony, jeśli nie weźmie się pod uwagę praw uciskanej ludności palestyńskiej.

Delegacja DRW w Pekinie

PEKIN. PAP. Agencja Nowych Chin podaje, że w czwartek wieczorem specjalnym samolotem przybyła do Pekinu delegacja Partii Pracujących Wietnamu z I sekretarzem KC tej partii, Le Duanem na czele.

Na lotnisku delegację DRW witali m. in. członek Stałego Komitetu Biura Politycznego KC KP Chin i premier ChRL Czou En-laj i in. członkowie Biura Politycznego oraz generalicja ChRL. Obecny był także ambasador ZSRR w Pekinie W. Tołstikow oraz członkowie delegacji Laotańskiego Frontu Patriotycznego, bawiący przejazdem w Pekinie w drodze do ZSRR.

Proces niedoszłych porywaczy samolotu

KATOWICE PAP. W Sądzie Wojewódzkim w Katowicach rozpoczął się 25 bm. proces przeciwko Rudolfowi Olmie i jego wspólnikom — Marii Kanikule oraz Leonowi Olmie, którzy 26 sierpnia 1970 r. usiłowali uprowadzić za granicę samolot pasażerski PLL „LOT", odbywający przelot na trasie Katowice — Warszawa.

W PIERWSZYM dniu procesu, po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawał sprawca tragedii, jaka rozegrała się nad katowickim lotniskiem, główny oskarżony Rudolf Olma, wielokrotnie karany za kradzieże recydywista. Użyty do sterroryzowania załogi i samolotu trotyl — jak zeznał — zdobył od kłusowników, „łowiących" ryby przy pomocy materiału wybuchowego.

Oskarżony od dawna nosił się z zamiarem ucieczki za granicę.

W celu uzyskania niezbędnych danych ułatwiających mu plan działania, nakłonił swego brata Leona, nigdzie nie pracującego i jego narzeczoną Marię Kanikułę do odbycia próbnych przelotów samolotem na trasie Katowice — Warszawa. Na zebranych tą drogą ustaleniach Olma oparł później plan swego działania, którego zasadniczym elementem było wniesienie na pokład samolotu ładunku wybuchowego.

W zeznaniach oskarżonego następuje teraz opis tragedii, która w chwilę po starcie rozegrała się w samolocie. Olma siadł w czwartym rzędzie przy oknie. Obok, z siatką zawierającą 400 g trotylu, zajęła miejsce jego wspólniczka 21-letnia Maria Kanikuła. Pasażerowie zapinają pasy bezpieczeństwa, stewardessa informuje o trasie lotu. W tym momencie Olma odbezpiecza zapalnik śmiercionośnego ładunku, który wysuwa mu się z ręki. Nastąpiła eksplozja.

Tylko dzięki przytomności załogi nie wydarzyła się wówczas poważna katastrofa lotnicza, jednak spośród 30 osób na pokładzie — 9 odniosło bardzo ciężkie obrażenia. Szkody oblicza się na ok. 3,7 mln zł.

Proces toczyć się będzie przez kilka dni.

Wielki sukces radzieckiej atomistyki

MOSKWA PAP. Wszystkie światowe agencje powtórzyły za Agencją TASS i radiem moskiewskim sensacyjną wiadomość, że w ZSRR po raz pierwszy na świecie zastosowano urządzenie, które pozwoliło przekształcić bezpośrednio, bez użycia motoru, energię atomową w energię elektryczną.

Agencja TASS podkreśla, że skonstruowanie tego urządzenia jest nowym wielkim osiągnięciem radzieckiej atomistyki, otwierającym perspektywy w jeszcze jednej ważnej dziedzinie wykorzystania energii atomowej do celów pokojowych.

NA ZDJĘCIU lewym: R. Olma na ławie oskarżonych. Zdjęcie prawe zostało wykonane bezpośrednio po lądowaniu samolotu w Katowicach przez fotoreportera „Sztandaru Młodych" L. Dzikowskiego, który był jednym z pasażerów samolotu.

W kopalni „Rokitnica" trwa walka o życie 10 górników

Jeden z zasypanych zginął

ZABRZE PAP. W kopalni „Rokitnica" drużyny ratownicze z największym trudem przedzierają się przez zawał na ścianie, jaki powstał w wyniku wtorkowej katastrofy spowodowanej potężnym wstrząsem tektonicznym.

AKCJA ratownicza jest prowadzona z dolnego i górnego podejścia do zawalonej ściany wydobywczej.

Na ścianie, która uległa zawałowi, stosowano — ze względu na bezpieczeństwo pracy — podsadzkę piaskową. Również i od tej strony drążony jest chodnik ratunkowy w piasku podsadzkowym. Z poziomu niższego wierci się przy pomocy specjalnego urządzenia otwór w górotworze — do środkowej części zawalonej ściany.

Całość akcji ratowniczej utrudniają powtarzające się nadal wstrząsy tektoniczne.

W tej sytuacji należy szczególnie podkreślić wielką ofiarność i ogromny wysiłek drużyn ratowniczych.

W godzinach popołudniowych drużyny ratownicze dotarły we czwartek do jednego z zasypanych górników.

Jak wykazało wstępne badanie, górnik ten — Maksymilian Czapla — zginął w wyniku obarwania się skał wskutek wstrząsu tektonicznego, będącego przyczyną katastrofy.

SPRAWOZDAWCY PAP relacjonują:

— Czwartek, późna godzina wieczorna. Od przeszło 50 godzin w podziemiach kopalni „Rokitnica", na głębokości ponad 800 metrów, trwa uporczywa walka o dotarcie do odciętych

(Dokończenie na str. 2)

w numerze: Handlować nowocześnie ◆ Czas konfrontacji ◆ Śladem zebrań zakładowych ◆ Co dalej z Politechniką TV?

ZAMEK I NIE TYLKO

Fundujemy organy koncertowe

Gdyby każdy szczecinianin wyasygnował 4 złote...

SWEGO CZASU Towarzystwo Przyjaciół Szczecina wysunęło inicjatywę wybudowania w Zamku Książąt Pomorskich (w tzw. Sali Kameralnej) **organów koncertowych. Fachową** pomoc zadeklarowało również Szczecińskie Towarzystwo Muzyczne im. Henryka Wieniawskiego. Ponieważ jest to jednak inwestycja pod wszystkimi względami bardzo złożona, wymagała wiele czasu na specjalistyczne opracowanie.

Dziś możemy poinformować mieszkańców naszego miasta, że sprawa ta nabiera „rumieńców". Jest już dokumentacja na budowę organów, opracowana przez prof. Józefa Chwedczuka i doc. Jana Jargonia. TPS ogłosił przetarg nieograniczony na budowę organów, rozmawiano już z wykonawcą, STM rozpisze konkurs na pieśń organową, która, bardzo tego pragniemy, będzie wykonana na organach w Zamku Książąt Pomorskich w 1972 r., w przypadającą rocznicę X wieków Szczecina.

ORGANY TAKIE kosztują ok. 1 300 tys. zł. Naszym zdaniem kwota ta nie jest tak wielka, zważywszy, że będziemy mogli słuchać wykonawców muzyki organowej na miejscu, w Szczecinie, że środowisko łaknące takiej muzyki zaspokoi swoje ducho we potrzeby, że wielu zapozna się i polubi ten rodzaj muzyki, że Szczecin zyska wreszcie poważny muzyczny „oręż", że inny może „duch" zapanuje w Zamku.

Dla turystów odwiedzających nasze miasto, sprawa taka jest również nie bez znaczenia.

WYSTARCZY, że każdy statystyczny mieszkaniec naszego miasta wyasygnuje, **jednorazowo, na ten cel cztery złote,** a już w przyszłym roku spotykamy się na koncercie organowym w Zamku Książąt Pomorskich.

Wpłat dokonywać można na konto TPS w NBP I O/M Szczecin nr 1412-9-2573, w siedzibie TPS — gmach Prezydium MRN pok. 202 i w Szczecińskim Towarzystwie Muzycznym — Zamek Książąt Pomorskich. (pj)

Wojewódzkie konferencje PZPR w Łodzi, Warszawie i Krakowie

WARSZAWA PAP. Dziś rozpoczynają obrady Wojewódzkie Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze PZPR w Warszawie i Krakowie. Wytyczą one główne kierunki działania wojewódzkich instancji partyjnych na najbliższe 2 lata oraz wybiorą **nowe władze KW.**

* * *

W ŁODZI zakończyła się wczoraj Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza organizacji partyjnej Ziemi Łódzkiej. Na zakończenie obrad podjęto uchwałę, wytyczającą kierunki pracy partyjnej i rozwoju województwa na najbliższe 2 lata. Wybrano również nowe władze partyjne. I sekretarzem KW PZPR w Łodzi został ponownie Jerzy Muszyński.

Na zakończenie dyskusji przemówienie wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Mieczysław Moczar. Wiele miejsca poświęcił on problemom pracy partyjnej, omówił również sprawy gospodarcze ze szczególnym uwzględnieniem dalszego rozwoju rolnictwa.

Walka o życie 10 górników

(Dokończenie ze str. 1)

przez zawał 23 bm. górników z VIII oddziału wydobywczego. Ekipy doborowych ratowników, w niezwykle uciążliwych warunkach, w wysokiej, dochodzącej do 30 stopni temperaturze, przebijają się metr po metrze przez masy rozdrobnionych skał i węgla.

AKCJA RATUNKOWA, do której natychmiast po wypadku zaangażowano najnowocześniejszy, możliwy do użycia w tej sytuacji sprzęt i środki techniczne, prowadzona jest w wyjątkowo ciężkich warunkach geologicznych. Zaliczyć ją trzeba, według oceny fachowców, do najtrudniejszych w polskim górnictwie węglowym.

Najwcześniej, bo jeszcze tego samego dnia, uratowanych został 8 górników spośród 19 pracujących w tym czasie na ścianie. W zawalonym odcinku pozostało jednak 11 górników.

W sztabie akcji ratunkowej podejmuje się decyzję równoczesnego dotarcia do nich z kilku punktów. Prace utrudnia wciąż nie uspokojony jeszcze górotwór. Na głowy ratowników sypią się odłamki skały i piasku. Każdy „zdobyty" metr drogi dotarcia do uwięzionych w zawale trzeba szczelnie obudowywać. Wiele jednak razy ten trud i ogromny wysiłek niweczy nowe osypisko.

Praca trwa nieustannie. Ratownicy atakują zawzięcie. Zmieniają się co kilkanaście minut. Na samym froncie natarcia może pracować zaledwie kilka osób. Zastępy ratowników, dobrze wyszkolonych i znających świetnie swoją specjalność, dysponują najnowocześniejszym sprzętem: lekkimi, specjalnie skonstruowanymi do tego typu akcji przenośnikami transportowymi, piłami do cięcia metalu i skał. Do opalni sprowadzono dwa zestawy urządzeń wiertniczych typu „Turmag", przy pomocy których rozpoczęto drążenie z niżej położonego pokładu otworu do miejsca, gdzie przypuszczalnie mogą znajdować się uwięzieni górnicy.

Wentylatory o wielkiej wydajności tłoczą w rejon zawału duże ilości powietrza, trzeba bowiem wiedzieć, że wypadek zdarzył się na jednym z najgłębiej położonych poziomów wydobywczych w naszym górnictwie. Temperatura skał i węgla jest tu wyjątkowo wysoka. Gdyby nie sprawna wentylacja, temperatura dochodziłaby tu do 40 stopni C. Chodziło również o dostarczenie maksymalnej ilości powietrza, niezbędnego przecież dla życia człowieka.

Mijają godziny pełne poświęcenia i odwagi pracy ekip ratunkowych. Niestety, nadal nie ma żadnej łączności z zasypanymi. Nikt nie traci jednak nadziei na ich uratowanie. Akcja trwa dalej. Bierze w niej udział 150 najlepszych ratowników. Dopiero w czwartek w godzinach południowych ratownicy docierają do jednego z zasypanych górników. Niestety, już nie żyje. Na posterunku pracy zginął Maksymilian Czapla.

Przed Międzynarodowym Dniem Teatru

Między sceną a szklanym ekranem

RÓŻNE KOLEJE przechodził teatr w dziejach i różnie traktowały społeczeństwa tych ludzi, którzy „nieśli zwierciadło życia po gościńcach świata". Jedną z cech charakterystycznych obecnych lat, prócz szacunku i uznania dla pracy aktora jest fakt docierania teatru do odbiorców tej sztuki w sposób najbardziej bezpośredni. Teatr wszedł do naszych domów; wszedł, zagościł się, jest oczekiwany. Nie dziwi więc międzynarodowe hasło tegorocznego święta, które brzmi: Teatr i telewizja.

Telewizja nie jest wszak niczym innym, jak wielkim widowiskiem, a więc miejscem pracy aktorów. W naszych, szczecińskich niełatwych warunkach środowisko to nie ma możliwości pełniejszego pokazania swoich osiągnięć, chociaż niemal wbrew prawom fizycznym, w miniaturowych pomieszczeniach TV, realizowano spektakle dużej miary. Nie tylko w sensie artystycznym, lecz i dosłownym: dwugodzinne, z 20-osobową obsadą. Pozostając przy poziomie tych przedstawień wypada przypomnieć, iż za cykl pt. „Spotkania z Conradem" ośrodek TV otrzymał w roku 1968 nagrodę Krytyków — „Złoty Ekran" a w rok później autor sztuki „Brzeg", zaprezentowanej krajowi przez Szczecin, Ryszard Liskowacki uhonorowany został nagrodą Ministra Obrony Narodowej.

Trudne warunki pracy sprawiają, że nie mamy możności przeniesienia sztuki teatralnej ze sceny do studia telewizyjnego. Wyrazem trwającego obecnie dużego ożywienia środowiska aktorskiego naszego miasta jest m. in. inicjatywa poszukiwania wspólnie z ośrodkiem telewizyjnym pomieszczeń, których wzięcie pozwoliłoby wejść Szczecinowi na ogólnopolską scenę 5—6 milionów widzów.

SPRAWA JEST PROZAICZNA. Należałoby mianowicie udostępnić ośrodkowi TV salę gimnastyczną z przyległościami przy ul. Niedziałkowskiego. Kultura fizyczna młodzieży nie ucierpiałaby, gdyby jednocześnie dać młodzieży możność odbywania ćwiczeń gimnastycznych i sportowych w pobliskim Wojewódzkim Domu Sportu. Dalej — z myślą o naszych uczniach — trzeba by wystąpić do GKKFiT o przyznanie środków będących jakimś procentem od wpłat szczecinian na Toto-Lotka z przeznaczeniem ich na budowę hali gimnastycznej.

W konsekwencji takiego rozwiązania mielibyśmy szansę na prawdziwy rozwój życia teatralnego w naszym mieście, gdyż zaproszenie wybitnego reżysera lub czołowych aktorów polskich wsparte byłoby możliwością pełnego wykorzystania ich pobytu. Ściągnięcie wielkiego nazwiska na parę miesięcy wchodzi w grę tylko wówczas, gdy artysta wie, iż znajdzie pole do popisu. To jest istota jego pracy. Tymczasem teatry szczecińskie od lat są miejscem, skąd się wychodzi — ale dokąd się nie tylko nie przychodzi lecz i nie wraca.

TRUDNO PRZECENIĆ wpływu teatru na życie duchowe społeczeństwa, na rozwój kultury i kształtowanie nowej jej jakości. Wyrazem tego jest Międzynarodowy Dzień Teatru, z której to okazji wypada nam życzyć zarówno aktorom jak i sobie spełnienia ich zamiarów w związku z wyjściem w świat poprzez ekran telewizyjny.

J. FRYDRYKIEWICZ

SPORT — SPORT — SPORT

Występ piłkarzy Górnika — tematem dnia

ŚRODOWE spotkanie ćwierćfinału Pucharu Zdobywców Pucharów z udziałem Manchesteru City i Górnika Zabrze wciąż jest tematem dyskusji entuzjastów futbolu na Śląsku. W kawiarniach, na ulicach wszędzie mówi się o dramatycznym wydowisku na Maine Road. Dyskusja przybrała na sile kiedy znane były wyniki losowania półfinałowych przeciwników.

Do sekretariatu Górnika napływają telegramy z gratulacjami za dzielną postawę w Manchesterze. Zasłużyliście na zwycięstwo piszą m. in. kibice z Opola.

NA TEMAT środowego meczu najlepszy piłkarz 50-lecia Gerard Cieślik powiedział: decydujący wpływ na przebieg spotkania miały kontuzje dwóch zawodników w początkowej fazie gry, ale moim zdaniem błędem było pozostawienie w przodzie tylko Lubańskiego. Dobrze się stało że w bramce grał Gomola. Bardzo podobał mi się Banaś, pracowity i nieustępliwy w walce.

LOSOWANIE PUCHAROW

W ZURYCHU odbyło się losowanie półfinałów Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów i Pucharu Miast Targowych. Wylosowano następujące pary:

PUCHAR EUROPY:
Crvena Zvezda Belgrad — Panathinaikos Ateny
Atletico Madryt — Ajax Amsterdam

PUCHAR ZDOBYWCÓW PUCHARÓW:
Chelsea FC — Manchester City lub Górnik Zabrze
Real Madryt — PSV Eindhoven

PUCHAR MIAST TARGOWYCH:
FC Koeln — Juventus Turyn
Liverpool — Leeds United

DRUŻYNY wymienione na pierwszym miejscu grać będą pierwsze spotkania u siebie, a rewanżowe na boisku przeciwnika.

* * *

ZGODNIE z wcześniej już przyjętymi terminami, półfinałowe spotkania Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów odbędą się w dniach 14 i 28 kwietnia. Jeśli mecze te nie dadzą rozstrzygnięcia i zajdzie konieczność rozegrania decydującego trzeciego spotkania lub spotkań wówczas odbędą się one 5 maja. Wyznaczono również terminy meczów finałowych obu pucharów. Finał Pucharu Europy odbędzie się na stadionie Wembley w Londynie, dnia 2 czerwca. Mecz finałowy Pucharu Zdobywców Pucharów rozegrany zostanie 19 maja w Atenach. W wypadku gdy pierwsze mecze nie dadzą rozstrzygnięcia nastąpi ich powtórzenie w przeciągu dwóch dni.

Głosy prasy brytyjskiej

W CAŁEJ prasie brytyjskiej ukazały się liczne artykuły, komentarze i wzmianki na temat meczu Górnika i Manchester City.

Londyński „Times" pisze m. in.: „Wyeliminowanie dwóch czołowych zespołów brytyjskich Evertonu i Celticu było tylko w pewnym sensie skompensowane ubiegłej nocy przez zwycięstwa Chelsea i Manchesteru. Manchester miał już dwa gole stracone w meczu z Polakami, toteż od pierwszej chwili drużyna angielska ruszyła do przodu. Pojedynek ten nie jest zakończony. Manchester ma nadal szansę wejścia do następnej rundy, jeśli zwycięży w przyszłą środę w Kopenhadze. Miał także szczęście, że Górnik stracił dwóch graczy kontuzjowanych".

„DAILY SKETCH" — „Polacy nie mogli przystosować się do panujących na boisku warunków. Woda stała na całej powierzchni a ponadto goście byli speszeni agresywną, oszczędzającą niż dotychczas grą przeciwnika. Zespół City był w lepszej sytuacji, grając na własnym terenie i mokrym boisku niż na lodzie śląskiego stadionu. Wynik był już teoretycznie pewny, gdy w zespole polskim w ciągu pierwszych 20 minut trzeba było zmienić dwóch kontuzjowanych graczy. Nawet Lubański w tym spotkaniu nie potrafił nic zdziałać w momentach gdy Górnik zapomniał o swojej defensywnej grze".

Prezentujemy Chelsea

GDYBY piłkarze Górnika pokonali w trzecim spotkaniu Manchester City i awansowali do półfinału PZP ich przeciwnikiem byłby w nim angielski zespół Chelsea.

CHELSEA zajmuje obecnie 4 miejsce w lidze angielskiej mając na swym koncie 15 zwycięstw, 12 remisów i 7 porażek oraz stosunek bramek 44:35. Do lidera tabeli Leedsu dzieli ich 12 pkt.

Największe sukcesy piłkarzy tego klubu to tytuł mistrza Anglii w sezonie 1954—1955 oraz zdobycie Pucharu Anglii w roku 1970.

PIŁKARZE CHELSEA 2-krotnie spotykali się w tym sezonie z Manchester City. W meczu ligowym pokonali Manchester na własnym boisku 3:1, a w spotkaniu 4 rundy Pucharu Anglii ulegli 0:3.

TRENEREM zespołu jest Dave Sexton, a kadrę tworzą następujący piłkarze: bramka — Bonetti (reprezentant Anglii), Dovey, Hughes; obrona — Houston, McCreadie (reprezentant Szkocji), Webb; pomoc — Boyle, Cruickshank, Delacour, Dempsey, Harris, Hinton, Hollins (reprezentant Anglii), Mulligan (reprezentant Irlandii), Vaughan; atak — Baldwin, Cooke (reprezentant Szkocji), Feely, Houseman, Hudson, Hutchinson, Osgood (reprezentant Anglii), Weller.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:
m/s „Prosna" ze Szwecji pod balastem
s/s „Bielsko" z Danii pod balastem
s/s „Pstrowski" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
m/s „Kopalnia Marcel" do Hiszpanii z węglem
m/s „Manifest Lipcowy" do Japonii ze Świnoujścia z węglem
m/s „Ciechanów" do Irlandii z węglem
s/s „Opole" do Holandii z węglem
s/s „Szczecin" do Danii z węglem
m/s „Mazury" do Rotterdamu
m/s „Nałęczów" do Antwerpii z drobnicą
m/s „Lublin" do Afryki Zach. z drobnicą.

Przepraszamy

DO WCZORAJSZEGO numeru „Kuriera" wkradł się przykry błąd. Chochlik drukarski sprawił, że wiersz z nazwiskiem doc. dr Urszuli Glabisz, pochodzący z tekstu pt. „Rozwój naszego województwa uzależniony od naukowców" znalazł się w tekście pt. „Dlaczego chałtura"?

Za błąd ten serdecznie przepraszamy doc. dr Urszulę Glabisz i naszych Czytelników.

Nowe zadania LOK

Sprawni do obrony

DZIŚ w Szczecinie odbywa się plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego LOK. Omawiana jest działalność LOK w woj. szczecińskim w zakresie szkolenia przedpoborowych oraz specjalistów dla potrzeb Sił Zbrojnych.

LIGA OBRONY KRAJU zrzesza w naszym województwie około 65 tysięcy członków, z czego ponad 50 proc. stanowi młodzież. Kilkadziesiąt tysięcy młodych obywateli uczestniczy w różnego rodzaju szkoleniach i imprezach organizowanych przez LOK.

W dotychczasowej pracy z młodzieżą działalność Ligi i cały jej wysiłek koncentrowały się na propagowaniu Wojska Polskiego oraz służby wojskowej, a także na utrzymywaniu kontaktów z członkami LOK odbywającymi służbę wojskową. W roku bieżącym zapoczątkowano praktyczną działalność w zakresie społecznego szkolenia przedpoborowych. Chodzi tu o rozwijanie szkolenia strzeleckiego, podstaw łączności, naukę pływania oraz wprowadzenie nauczania drugiej specjalności na kursach organizowanych dla potrzeb wojska.

ZDANIEM Prezydium ZW LOK w Szczecinie należy dążyć do wytworzenia takiej sytuacji, by możliwie każdy trafiający do wojska poborowy posiadał podstawowy zasób wiedzy potrzebnej do wykonywania określonych zadań. Ułatwi to szkolenie młodych żołnierzy i podniesie gotowość bojową jednostek.

Nowe, szersze zadania stojące przed wojewódzką organizacją LOK oparte zostaną o doświadczenia z lat ubiegłych w szkoleniu kierowców, pletwonurków, operatorów sprzętu radiowo-telefonicznego itp.

PLANUJE SIĘ TAKŻE znacznie zmodernizować programy imprez sportowych, wzbogacając je o przydatne w służbie wojskowej elementy jak marszobiegi, marsz na orientację, biegi przełajowe itp. W imprezach strzeleckich zwracać się będzie baczniejszą uwagę na udział w nich młodzieży przedpoborowej. Zakłada się rozwój sieci radioklubów, szczególnie we wsiach i małych miasteczkach, rozwój działalności „wodniackiej", gdzie tylko istnieją ku temu warunki oraz organizowanie w jeszcze szerszym zakresie rajdów i zawodów motorowych z elementami wojskowymi. (wit)

AMERYKAŃSKA baza w Khe Sanh, w pobliżu granicy Wietnamu Płd. z Laosem, skąd wspierano agresję na Laos, znajduje się od dłuższego czasu pod silnym ogniem partyzanckich rakiet i artylerii. Straty spowodowane atakami patriotów zmusiły dowództwo amerykańskie do ewakuowania tej bazy. Pierwsza faza ewakuacji już się rozpoczęła. Na zdjęciu: jedno ze stanowisk w bazie Khe Sanh po ewakuacji oddziałów amerykańskich.

CAF — AP — telefoto

KNEDLIKI W PROSZKU

PRAGA PAP. Czechosłowacki przemysł spożywczy zamierza w tym roku rzucić na rynek wewnętrzny wiele nowych produktów, w tym knedliki w proszku (narodowa potrawa Czechów), kury nadziewane, kotlety z drobiu, cocktaile z jaj, kremy owocowe, różnego rodzaju mrożonki itp.

Przed XXIV Zjazdem KPZR

◆ Zakończenie przygotowań
◆ Wielka dyskusja nad projektem wytycznych

TRWAJĄCE od sierpnia ub. roku przygotowania do XXIV Zjazdu KPZR w organizacjach partyjnych zostały zakończone. W ubiegłym tygodniu odbyły się ostatnie konferencje obwodowe i miejska konferencja moskiewska, a — jako ostatni zjazd republikański — obradował zjazd KP Ukrainy. Uwieńczeniem wewnątrzpartyjnej kampanii przygotowań do Zjazdu było poniedziałkowe posiedzenie Plenum KC KPZR, na którym zatwierdzono referat sprawozdawczy KC na Zjazd oraz referat o wytycznych Zjazdu w sprawie rozwoju gospodarki narodowej w dziewiątej pięciolatce.

DO ROZPOCZĘCIA obrad Zjazdu pozostało kilka dni. W Moskwie odczuwa się już atmosferę bliskości tego doniosłego w życiu narodu radzieckiego i na arenie międzynarodowej wydarzenia. Na ulicach pojawiły się transparenty, na których wypisano słowa powitania, skierowane do przyjeżdżających z różnych rejonów rozległego kraju delegatów, wybranych na konferencjach obwodowych i zjazdach republikańskich. Transparenty głoszą jedność szeregów partyjnych, głęboką więź partii z narodem — mówią więc o najistotniejszej treści tej atmosfery, w jakiej przebiegała cała kampania przedzjazdowa.

W MOSKWIE zorganizowano na okres Zjazdu szereg wielkich wystaw. W centralnej sali wystawowej stolicy czynna jest wystawa, przedstawiająca dorobek związków twórczych w latach od poprzedniego zjazdu. Dużym zainteresowaniem cieszy się wystawa „osiągnięcia gospodarcze i kulturalne Moskwy", czynna na terenach wystawowych osiągnięć gospodarki narodowej ZSRR. Na terenach tych otwarta została w tym tygodniu specjalna ekspozycja poświęcona zbliżającemu się Zjazdowi oraz druga — z okazji 10 rocznicy lotu Jurija Gagarina, przypadająca w dniu 12 kwietnia.

Teatry moskiewskie wystawiają w tych dniach przygotowane specjalnie na okres Zjazdu spektakle najwybitniejszych utworów dramatycznych, poświęconych rewolucji, walce w obronie jej zdobyczy oraz budownictwu socjalizmu i komunizmu w ZSRR.

DNI PRZEDZJAZDOWE, to okres wytężonej pracy, którą naród radziecki wita Zjazd partii. Prasa, radio i telewizja codziennie donoszą o osiągnięciach załóg robotniczych w wielkim współzawodnictwie pracy. Głównym jego celem było przedterminowe wykonanie zadań I kwartału bieżącego roku. Dzięki realizacji zobowiązań wiele zakładów pracuje już na poczet zadań kwietniowych. Na okres przedzjazdowy oraz na dni obrad Zjazdu tysiące robotników zaciągnęło warty produkcyjne.

Na łamach prasy w dalszym ciągu rozwija się dyskusja nad projektem wytycznych Zjazdu. Głównym jej tematem jest poszukiwanie rezerw zwiększenia produkcji i oszczędności, podniesienia efektywności produkcji i zwiększenia wydajności pracy.

Wkrótce rozmowy Praga — Bonn

(Korespondencja z CSRS)

UNORMOWANIE stosunków między Czechosłowacją a NRF wkracza już we wstępne stadium realizacji. Wiadomo, na podstawie oficjalnych komunikatów, iż 30 bm. przybędzie do Pragi sekretarz stanu MSZ NRF P. Frank, który dokona wymiany poglądów z wiceministrem Spraw Zagranicznych CSRS M. Klusakiem. W rozwijającym się dialogu na naszym kontynencie, który ma zapewnić bezpieczeństwo Europy, będzie to więc trzeci konkretny krok rządu Brandta na drodze do normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi.

CZECHOSŁOWACJA już wielokrotnie w przeszłości występowała z podobnymi inicjatywami wobec NRF. Poprzednie zachodnioniemieckie rządy nigdy jednak nie zdobyły się na pryncypialną ocenę przeszłości, nie wyciągnęły z niej właściwych wniosków.

Wymiana poglądów, która rozpocząć się ma za kilka dni w nadwełtawskiej stolicy, odbywać się będzie w znacznie korzystniejszych warunkach. Szereg problemów wychodzących poza ramy bilateralnych stosunków zostało bowiem wyjaśnionych, a ich właściwa interpretacja znalazła się w tekstach umów zawartych przez NRF ze Związkiem Radzieckim i z Polską. Z drugiej jednak strony Czechosłowacja prowadzić będzie rozmowy z NRF w mniej przychylnej atmosferze, stworzonej przez rewanżystowskie koła zachodnioniemieckie.

JUŻ od dłuższego czasu niektórzy zachodnioniemieccy komentatorzy starali się przekonać opinię społeczną NRF, iż Praga nie jest przygotowana do rozpoczęcia tych rozmów. Celowo przemilczali przy tym fakty, że przywódcy czechosłowaccy wielokrotnie przy różnych okazjach wyrażali gotowość podjęcia dialogu ze swoim zachodnim sąsiadem. Mówili o tym G. Husak, L. Svoboda i L. Strougal. O tej dobrej woli przekonał się zresztą w październiku ub. roku w czasie pobytu w Pradze przedstawiciel NRF von Alten. Po jego wizycie przystąpiono w Bonn do intensywnych przygotowań przed rozpoczęciem rozmów z CSRS.

Czechosłowacja oczekuje, iż w NRF zwycięży rozsądek. W Pradze podkreśla się znowu — po raz któryś z rzędu — chęć unormowania stosunków ze swoim zachodnim sąsiadem. Niezmiennie stwierdza się przy tym, że podstawowym warunkiem rozpoczęcia rzeczywiście nowego dobrego etapu współpracy jest uznanie przez rząd NRF układu monachijskiego za nieważny od samego początku. Tylko to może być dla CSRS jasnym i wyraźnym dowodem dystansowania się rządu federalnego od zbrodniczej nazistowskiej polityki hitlerowskiej Rzeszy.

Marek DUNIN-WĄSOWICZ

(Interpress)

Damskie gangi grasują w Japonii

TOKIO PAP. Policja japońska zaniepokojona jest wzrostem przestępczości wśród młodych kobiet. Ostatnie obławy wśród świata przestępczego w Tokio wykazały, że w stolicy Japonii po raz pierwszy zaczęły grasować gangi rozbójnicze, złożone wyłącznie z kobiet. Dotychczas notowano tylko wypadki wciągania kobiet do męskich gangów. Jako przykład podaje się bandę złożoną z 35 uczennic, której herszteem była 17-letnia dziewczyna. Informując o tym, oficer policji tokijskiej wskazał na wyjątkowo sadystyczne metody stosowane przez gang młodych dziewcząt. Pod tym względem zdystansowały one bandy męskie.

W lutym br. policja tokijska aresztowała 1 400 kryminalistów, w marcu zaś 1 511 osób ze świata przestępczego, w tym 277 młodych dziewcząt.

Super—szpieg izraelski przed szwajcarskim sądem

Epilog afery „Mirage"

19 KWIETNIA rozpoczyna się przed szwajcarskim trybunałem karnym w Lozannie najbardziej sensacyjny proces szpiegowski w historii tego kraju. Na ławie oskarżonych zasiądzie inż. Alfred Frauenknecht — agent wywiadu izraelskiego, który dostarczył machinie wojennej agresora 200 tys. tajnych planów silników turbinowych supernowoczesnego myśliwca konstrukcji francuskiej „Mirage-3".

FRAUENKNECHT należał do kierowniczych pracowników znanego koncernu metalurgicznego w Winterthur „Sulzer AG". Miał dostęp do rysunków konstrukcyjnych tego samolotu, produkowanego tam na licencji francuskiej. Przekazał wywiadowi izraelskiemu ponad 20 skrzyń dokumentacji, zawierających 200 tys planów, głównie precyzyjnych maszyn służących do produkcji najbardziej skomplikowanych części samolotu. Zdaniem ekspertów, uzyskanie tych tajemnic produkcyjnych posiadało dla Izraela najwyższą wartość wojskową i miało wprost niezastąpione znaczenie.

Embargo wprowadzone przez Francję wobec stron konfliktu na Bliskim Wschodzie mogło sparaliżować znaczną część izraelskiego lotnictwa, wyposażonego głównie w samoloty „Mirage-3". Szpieg Frauenknecht przełamał swoim czynem embargo. Twierdzi on, iż uczynił to wyłącznie z idealizmu. Faktem jest jednak, iż za swój idealizm otrzymał od wywiadu izraelskiego 860 tys. franków szwajcarskich, czyli ponad 200 tys. dolarów. Opinia szwajcarska z napięciem oczekuje procesu agenta, który w tak poważny sposób wstrząsnął podstawami tradycyjnej neutralności federacji alpejskiej.

JAN MOSZCZEŃSKI

(Interpress)

Nowojorska przygoda F. J. Straussa

Skok na piwo

AMERYKAŃSKIE agencje prasowe doniosły przed kilkoma dniami lakonicznie, że „niemiecki polityk o nazwisku Franz Strauss stał się ofiarą napadu rabunkowego w Nowym Jorku". Większość gazet na świecie nie zwróciła uwagi na tę wiadomość, gdyż napadów tego typu jest w Stanach Zjednoczonych wiele. Dopiero gdy się okazało, że chodzi o przywódcę bawarskiej CSU i zarazem jednego z pretendentów chadeckich do fotela kanclerskiego NRF, zaczęto domagać się szczegółów tego wydarzenia. Okazało się wówczas, że „silny człowiek z Bawarii" przebywał w Nowym Jorku z kilkudniową wizytą nieoficjalną, związaną z otwarciem restauracji „Wienerwald", w której sprzedaje się m. in. smakowite bawarskie piwo. Po uroczystości, zakończonej w późnych godzinach, gość z Bawarii wrócił do hotelu „Plaza" w nowojorskiej dzielnicy Manhattan, położonego tuż obok Parku Centralnego.

Spacerek z restauracji „Wienerwald" na Broadwayu do hotelu przedłużył się, ponieważ gość z Bawarii poczuł ochotę na piwo. Lecz dwie zdążył opuścić hotel, gdy ze stojącego nie opodal „krążownika szos" wysiadła ciemnolica młoda kobieta, zapraszając go na przejażdżkę. Strauss podobno odmówił i wówczas wysiadła z samochodu kobieta o anielsko-blond włosach i zanim otyły Bawarczyk się obejrzał, zginęła mu z kieszeni portmonetka z zawartością 180 dolarów i 300 marek, prawo jazdy i paszport. Nim się zorientował, co się stało, zwinęne dwie piękności nocy odjeżdżały już w siną dal.

Taka jest oficjalna wersja nocnej przygody nowojorskiej pana Straussa.

Świadkiem tej sceny, która rozegrała się o godz. 2.30 nad ranem, był pewien taksówkarz nowojorski, który niezwłocznie zawiadomił policję o całym zajściu. W kilka godzin później policja ujęła obydwie panie i wezwała Straussa na posterunek celem dokonania konfrontacji. Strauss rozpoznał je natychmiast.

Obydwie panie przedstawiły w czasie przesłuchiwania jednak inną wersję nocnej przygody. Twierdziły mianowicie, że podpity Strauss zaczepił je na ulicy, po czym zmuszone były salwować się ucieczką.

A swoją drogą ciekawe m. in. jest to, dlaczego nie zwrócono Straussowi skradzionych pieniędzy? Obydwie prostytutki zostały przecież zatrzymane w ich samochodzie. Czyżby i policjanci mieli z tym coś wspólnego?

W tej sytuacji frakcja parlamentarna FDP w Landtagu Hesji postanowiła pomóc Straussowi w odzyskaniu utraconych pieniędzy. Zebrano pospiesznie 23 marki, otworzono podobno specjalne konto bankowe, na które wszyscy sympatycy tego polityka mogą wpłacać marki i dolary, by wyrównać nowojorskie straty przywódcy CSU. Jeśli obecne tempo wpłat na konto specjalne Franza Josefa Straussa zostanie utrzymane, to może on za rok spokojnie powtórzyć skok na piwo...

R. HOFFMANN (Interpress)

MINISTROWIE ROLNICTWA EWG OSIĄGNĘLI POROZUMIENIE

◆ Ministrowie rolnictwa sześciu krajów — członków Wspólnego Rynku po toczących się od 4 dni obradach w Brukseli osiągnęli w czwartek porozumienie w sprawie podwyższenia cen niektórych artykułów rolnych oraz realizacji planu modernizacji rolnictwa krajów „szóstki".

Najważniejszymi elementami planu modernizacji rolnictwa są: wypłata odszkodowań dla rolników w wieku 55 do 65 lat, którzy decydują się opuścić swą ziemię oraz udzielenie pomocy tym rolnikom, którzy zechcą poprawić rentowność swych gospodarstw.

DALSZY CIĄG ROZMÓW RZĄD NRD — SENAT BERLINA ZACHODNIEGO

◆ Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD Guenter Kohrt wystosował w czwartek zaproszenie do szefa kancelarii Senatu Berlina zachodniego dyrektora Ulricha Muellera, by wraz z delegacją przybył w sobotę do stolicy NRD na trzecią rozmowę w sprawie wizyt mieszkańców Berlina zachodniego w NRD i jej stolicy.

PREZYDENT TITO W RZYMIE

◆ Do Rzymu przybył 25 bm. z oficjalną wizytą na zaproszenie prezydenta Włoch prezydent Jugosławii — Josip Broz Tito. Obecna wizyta jest pierwszą w historii Jugosławii, jaką szef tego państwa składa u swych włoskich sąsiadów.

W Bułgarii wybrano już „królewnę wiosny"

SOFIA PAP. Jak nakazuje tradycja, w wielu rejonach Bułgarii odbyły się ludowe obchody powitania wiosny. Najokazalej święto wypadło w mieście Kiustendil w południowo zachodniej części Bułgarii. Wybrano tu „królewnę wiosny" — najpiękniejszą dziewczynę okolicy. W imprezie tej wzięło udział 20 tys. osób.

Uroczystościom sprzyja prawdziwie wiosenna pogoda (25 stopni powyżej zera w niektórych rejonach kraju).

Śladem zebrań zakładowych

Trudne problemy remontowców z „Gryfii"

SZCZECIŃSKA STOCZNIA REMONTOWA „Gryfia" jest przedsiębiorstwem zatrudniającym około 4 tys. pracowników. Liczba ta przed kilku laty była znacznie mniejsza. Urządzenia socjalne na terenie zakładu były więc kiedyś wystarczające. Dzisiaj nie. W styczniu pisaliśmy, że 4 wydziały w ogóle ich nie posiadają. Co się od tej chwili zmieniło?

PONIEWAŻ w ciągu tak krótkiego okresu czasu trudno jest nawet mówić o budowie nowych obiektów socjalnych, zastosowano szereg rozwiązań tymczasowych, które w pewnym tylko stopniu zaspokajają potrzeby w tym zakresie.

I tak 35 osób z Wydziału Doków będzie miało szatnię i stołówkę w zastępczych pomieszczeniach na Wydziale Obróbki Mechanicznej. Część Wydziału Elektrycznego otrzyma pomieszczenia Wydziału Gospodarki Narzędziowej, który przechodzi do bloku Ślusarni a ta z kolei do nowej hali produkcyjnej. Wydział Konserwacji przeniósł się już ze swoich ciasnych pomieszczeń do Ślusarni i tam korzysta z wszystkich urządzeń socjalnych. Robotnicy przeładunkowi w najbliższym czasie otrzymają również nowe pomieszczenia.

Wszystkie te posunięcia są tylko półśrodkami. Znajdująca się w planie budowa Wydziału Elektrycznego i pomieszczeń dla Wydziału Doków rozładuje ciasnotę nie tylko w halach produkcyjnych, ale także w szatniach, stołówkach, umywalniach.

Wznowiono budowę skreślonej z planów ubiegłego roku nowej inwestycji socjalnej, w której obok pomieszczeń dla administracji będzie się mieścić stołówka na około 700 miejsc. Istniejące 4 kioski i jeden bar nie rozwiązują sprawy żywienia załogi tak dużego zakładu mimo, iż „Konsumy", które ostatnio je przejęły, starają się żeby zaopatrzenie było jak najlepsze. Zaznaczyć należy, że tylko w barze sprzedaje się gorące posiłki i właśnie przed nim zbiera się najwięcej robotników w czasie przerwy śniadaniowej. Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które dotychczas w ślimaczym tempie wykonuje swoje prace, powinno wziąć pod uwagę potrzeby pracowników stoczni.

NIE ROZWIĄZANO do tej pory wielu palących jeszcze problemów. W dalszym ciągu odczuwa się brak cieplej wody w godzinach kończenia pracy, ponieważ nie zainstalowano dotychczas zbiorników wyrównawczych w pomieszczeniach sanitarnych. Nie załatwiono też sprawy pomieszczeń dla pracowników transportu samochodowego. Same liczby mogą tu już powiedzieć bardzo dużo. Otóż z tych samych pomieszczeń korzystało kiedyś 30 kierowców — teraz jest ich 130.

Pracownicy stoczni zwrócili się do zjednoczenia o pomoc w budowie żłobka, ośrodka wczasowego i kolonijnego oraz ośrodka wczasów sobotnio-niedzielnych. Potraktowano ich pomaczoszemu. Tymczasem zaplecze stołówkowe ośrodka wczasowego w Pogorzelicy jest niewystarczające. „Sanepid" zagroził nawet zamknięciem tego obiektu. Stoczniowcy zaproponowali więc budowę ośrodka w dwóch fazach. Mając do dyspozycji domki campingowe, w których jednorazowo może wypoczywać 200 osób, chcieli wybudować najpierw część pawilonową z kuchnią i stołówką a dopiero później dom wczasowy. Tym bardziej, że część pawilonowa kosztować będzie 2,5 mln zł, z czego 0,5 mln stoczniowcy otrzymali już z CRZZ. Zjednoczenie umieściło jednak w planie inwestycyjnym budowę tego ośrodka dopiero na lata 1974—75. A co będzie jeżeli „Sanepid" zamknie stołówkę?

PODOBNIE ma się sprawa z ośrodkiem kolonijnym. W przyszłym roku wygasa umowa, na podstawie której wynajęto na ten cel szkołę w Golczewie. Zresztą rodzice nie chcą tam wysyłać dzieci, miejscowość jest bowiem mało atrakcyjna. Zaproponowano budowę nowej szkoły w miejscowości górskiej, która jej nie posiada, żeby tam umieścić ośrodek kolonijny. Stocznia partycypowałaby w kosztach. Tymczasem Zjednoczenie każe wynająć szkołę, co w chwili obecnej jest już niemożliwe, gdyż wszystkie obiekty tego typu na południu kraju są wysezonie wakacyjnym wykorzystane.

WYDAJE SIĘ NAM, iż zjednoczenie winno wziąć pod uwagę wszystkie możliwości załatwienia tych tak istotnych dla zakładu problemów w jak najkrótszym czasie. Nie można przecież dopuścić do tego by tak duże przedsiębiorstwo nie miało ośrodka wypoczynkowego czy kolonijnego. Ważność tych spraw w imieniu całej załogi podkreślali nasi rozmówcy — członkowie rady zakładowej. Zwrócili się również z apelem do administracji stoczni o pomoc w trudnych początkach ich działalności. Brak tej pomocy bowiem może się odbić ujemnie na całokształcie pracy nowej rady zakładowej.

M. TURLINSKA

Staraniem TPS

Będzie nowy ALBUM o Szczecinie

W UBIEGŁYM TYGODNIU, na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, przybyli do naszego miasta: dyrektor — red. naczelny Wydawnictwa „Arkady" — E. Piliszek, red. H. Tęszycka i kier. art. Stefan Muszyński. Goście zostali przyjęci przez prezesa TPS — F. Uciechowskiego, zapoznali się w gabinecie Towarzystwa z dorobkiem naszego miasta i zwiedzili Szczecin.

Podczas przeprowadzonych rozmów, ustalono, że wydawnictwo ujmie do swoich planów wydawniczych realizację albumu o Szczecinie. Będzie to jedna z najlepszych pozycji jaka ukaże się o naszym mieście.

W trakcie pobytu odbyto również spotkanie ze szczecińskimi naukowcami, na którym przeprowadzono wstępne rozmowy dotyczące wydania monografii Szczecina.

Cieszy bardzo przychylny stosunek kierownictwa „Arkady" do tych zamierzeń i fakt, że pozycje te będą opracowywane przez szczecinian. (jp)

MODNY płaszczyk „Telimeny" z nowego polskiego tworzywa — polstramu, odznaczającego się miękkością.

(CAF)

W goleniowskiej „Blaszance"

Jak wyciszyć hałas?

SIEDZĘ W GABINECIE głównego inżyniera Zygmunta Kowalczyka i odczuwam zarówno dokuczliwy szum jak i wibrację, którym podlega to pomieszczenie.

— My już przyzwyczailiśmy się — mówi z uśmiechem inż. Kowalczyk — **ale działa na nas prawie 70 decybeli.**

Nie było w tym żadnej przesady, gdyż także reszta biur w Goleniowskiej Fabryce Opakowań Blaszanych ma takie same warunki. Hałas jest nieznośny. A skoro w biurach natężenie hałasu wynosi 70 decybeli, to jakie jest ono w halach produkcyjnych?

W działach produkcyjnych, w których pracują maszyny będące źródłem hałasu, liczba decybeli oscyluje od 85 do 98. A więc grubo ponad dopuszczalną normę. Dlatego od lat czyni się tutaj starania, aby poprawić warunki pracy. Problem jest niełatwy, ponieważ charakter produkcji (użycie pras) sprawia wiele kłopotów w tej branży przemysłu. Jak dotąd nawet za granicą nie ma właściwie radykalnych rozwiązań. Wprawdzie postępująca automatyzacja i zainstalowanie wielu nowoczesnych maszyn znacznie polepszyło warunki, ale nadal jest to niejako problem numer jeden kierownictwa i samorządu robotniczego.

Fabryka ma dobre tradycje w zakresie wynalazczości i racjonalizacji, dlatego nieprzypadkowo odwołano się i w tej sprawie do racjonalizatorów. Powołano specjalną brygadę racjonalizatorów, która zajmuje się praktycznym załatwieniem tego problemu. Jest to liczny zespół inżynierów, techników i robotników. Rozważa się m. in. wykładanie ścian i stropów specjalnymi materiałami izolacyjnymi i dźwiękochłonnymi. Powlekanie maszyn i urządzeń tzw. mastyką głuszącą, układanie matryc w tłocznikach itp. Program działania i projektowane środki są dość bogate i rokują nadzieję na wyciszenie hałasu. Zresztą mój rozmówcy stawiają jako przykład nowoczesnego rozwiązania nowy dworzec lotniczy w Okęciu, gdzie właśnie zastosowano z powodzeniem niektóre z proponowanych w przedsiębiorstwie materiałów.

WYDAJE SIĘ, że inicjatywa racjonalizatorów z Goleniowa zasługuje na uwagę zwłaszcza, że po pierwsze ich działanie umożliwi znacznie oszczędności, a po wtóre doprowadzi do wykonania jednego z pilnych postulatów tutejszej załogi. I jeszcze jedno: każde pozytywne działanie w tej skomplikowanej dziedzinie przynieść może cenne doświadczenie, z którego skorzystają również pokrewne zakłady. (kk)

Kasztany w proszku

ZE stu ton owoców drzew kasztanowych zebranych w ub. roku w woj. olsztyńskim, 86 ton przerobiono na proszek, który wysyła się partiami do NRF. Mączka kasztanowa jest w tym kraju dodawana do pieczywa i podobno znakomicie poprawia smak bułek i chlebów.

Znalazca lwa proszony jest...

W ZOO W BRATYSŁAWIE zginął... lew. Nie taki znów groźny, bo zaledwie czteromiesięczne lwiątko, ale licho nie śpi i na poszukiwanie udała się cała bratysławska policja, pracownicy ZOO, studenci z pobliskiego „Akademika" i miesz kańcy miasta. Kilku przechodniów, odpowiadając na apel radia, przypomniało sobie, że istotnie widzieli — ni to psa, ni kota — ale na zwierzaka nie zwrócili szczególnej uwagi. Dopiero po dwu dniach, na pod wórzu domu w pobliżu ZOO znaleziono zmarznięte i głodne lwiątko, które radośnie powróciło do... klatki ogrodu zoologicznego. (z)

„Latający spodek" w centrum Katowic

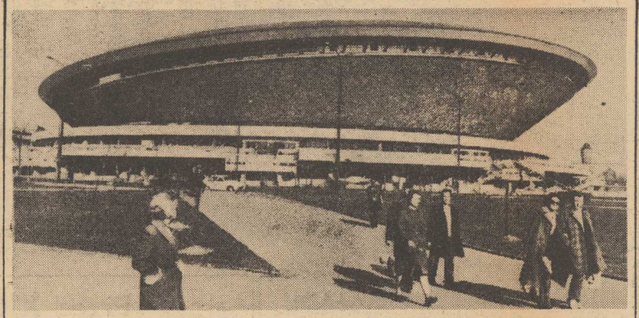

W CENTRUM nowego śródmieścia Katowic trwają końcowe prace przy budowie wielkiej hali widowiskowo-sportowej. Hala główna, która pomieści 12 tys. osób, będzie jedyną w swoim rodzaju instytucją zapewniającą maksymalną możliwość manewru, jeśli chodzi o wachlarz proponowanych imprez; rewie, przedstawienia cyrkowe, występy wielkich zespołów chóralnych, koncerty orkiestr no i oczywiście zawody sportowe.

Na kompleks tego ogromnego obiektu składają się: czynne już od dwóch lat sztuczne kryte lodowisko, z trybunami na 2,5 tys. widzów, sale gimnastyczne, sala do rytmiki, przychodnia sportowo-lekarska, hotel na 90 miejsc, a w części podziemnej — fińska sauna z basenem i kawiarnią.

Nie sposób nie wspomnieć też o formie architektonicznej obiektu, a w szczególności o hali głównej, która przypomina „latający spodek". Wszystko jest tu w łukach i krzywiznach — nie ma dosłownie jednej linii prostej. Ta dominująca cecha wyglądu hali przesądza o jej lekkości i nowoczesności. (mb)

BULWARY na Helu i w Gdańsku

W ROKU UBIEGŁYM zakończono prace nad umacnianiem brzegów Półwyspu Helskiego przed działaniem fal od strony morza. Prace te, trwające od 1946 roku, polegały na zakładaniu tzw. ostróg ciągnących się na kilkadziesiąt metrów w głąb morza i przyjmujących na siebie główne uderzenia fal morskich. Cały brzeg półwyspu jest już od strony morza zabezpieczony.

Postępuje także umacnianie brzegu od strony Zatoki Helskiej. Na odcinku między Jastarnią i Chałupami, trzeba było wymienić zbutwiałe palisady na nowe, bardziej trwałe. Wykonanie tych prac było niezbędne wobec coraz większego niebezpieczeństwa przerwania przez fale morskie półwyspu. Poza tym palisady chronią przed ewentualnym zalaniem jedyną drogę biegnącą na Hel wzdłuż południowego brzegu mierzei. Wzdłuż tej drogi przewiduje się także ułożenie chodnika dla pieszych, a w niektórych odcinkach, na samym cyplu — 360-metrowego bulwaru spacerowego.

TRZECI MOST w Krakowie

KRAKÓW otrzyma przypuszczalnie w czerwcu br. trzeci most przez Wisłę. W zasadzie montaż jest już zakończony. Postanowiono jednak przyspieszyć układanie ciągów ciepłownizych, co nieco opóźnia oddanie mostu do użytku.

Szympans gratuluje Wysokiemu Sądowi

NA WOKANDZIE sądu dzielnicowego w Los Angeles stanęła sprawa... 3-letniego szympansa Mo, oskarżonego o to, że jest dzikim zwierzęciem i nie powinien zamiesz kiwać pod jednym dachem z cywilizowanymi ludźmi. Takie powództwo wniósł sąsiedzi małpiszona. Sędzia Jack Alex oddalił powództwo, w uzasadnieniu wyroku podając:

„Zarówno na sali sądowej, jak i poza nią Mo dowiódł, że nie można uważać go za dzikie zwierzę, ponieważ jest lepiej wychowany od wielu ludzi, przy jedzeniu posługuje się nożem, łyżką i widelcem, pije ze szklanki, czyści zęby i wita się ze spotkanymi ludźmi".

Szympans dziękował uprzejmie sędziemu i kordialnie podziękował mu uściskiem dłoni za sprawiedliwy werdykt.

nasze sprawy-w naszych rękach

Czas konfrontacji

ŻYJEMY W NOWOCZESNYM, wysoce oświeconym społeczeństwie. Ten wysoki stopień wykształcenia naszego społeczeństwa, a także związany nierozerwalnie z tym wysoki stopień świadomości obywatelskiej i politycznej jest rezultatem zamierzonego działania naszych władz w okresie 26 lat Polski Ludowej. Tak już bywa w każdym cywilizowanym społeczeństwie, że zarówno władza jak też społeczeństwo stawiają wobec siebie określone społeczne wymagania. Jest to rzecz naturalna pod warunkiem, jeżeli w tych wzajemnych stosunkach: władza — społeczeństwo zachowane są odpowiednie proporcje.

Wiemy z niedalekiej przeszłości, że proporcje te zostały poważnie naruszone ze strony władzy. Od społeczeństwa stale domagano się coraz więcej, stawiano mu coraz trudniejsze obowiązki, nie zawsze rekompensując je zarówno w sferze odczuć materialnych, jak też duchowych, moralno-politycznych. Człowiek z jego złożonymi potrzebami społecznymi, a także aspiracjami obywatelskimi stawał się niejednokrotnie przedmiotem, a nie podmiotem działania i poczynań władz.

Wydarzenia grudniowe z ostrym protestem klasy robotniczej miast Wybrzeża, a następnie decyzje VII i VIII Plenum KC PZPR w sposób zasadniczy stworzyły warunki pod prawidłowe funkcjonowanie dawniej zachwianych proporcji w tych wzajemnych stosunkach. Od ponad trzech miesięcy jesteśmy świadkami, a także często aktywnymi uczestnikami konfrontacji wzajemnych postaw — władzy i społeczeństwa. Te konfrontacje trwały zawsze, ale w ostatnim czasie są one bardziej widoczne, bardziej namacalne i sprawdzalne.

TRZEBA TUTAJ POWIEDZIEĆ, że ta konfrontacja dotyczy przede wszystkim postawy władzy wobec społeczeństwa. Społeczeństwo oczekiwało od nowego kierownictwa politycznego kraju takiego programu, który by w pełni — oczywiście na miarę możliwości ekonomicznych kraju, a także przy przestrzeganiu wszystkich pryncypiów socjalizmu — odpowiadał jego potrzebom i ambicjom obywatelskim. Trzeba obiektywnie przyznać, że nasze władze wychodzą z tej konfrontacji zwycięsko.

Dochodzi na naszych oczach do trwałego dialogu, do codziennej więzi między władzą i społeczeństwem, między partią i klasą robotniczą. Jest to więź jak najbardziej autentyczna, szczera, chociaż — jak to w życiu bywa — nie pozbawiona elementów trudnych. Nie ma tutaj chyba potrzeby wyliczać decyzji najwyższych władz partyjnych i państwowych — a są ich dziesiątki o ważkiej treści — u podstaw których leży przede wszystkim troska o warunków bytu i pracy, o konsekwentną odnowę naszego życia w sferze stosunków społecznych.

OCZYWIŚCIE, NIE ŁUDZMY SIĘ, że wszystko jest już w porządku. Mamy przecież wiele przykładów z własnego podwórka, z tego przede wszystkim najniższego, a więc z własnego zakładu pracy, instytucji, urzędu, świadczących o tym, że proces odnowy toruje sobie drogę w trudnej walce, że napotyka na kolce i ciernie i jeszcze sporo wody w rzekach upłynie, zanim wszystko będzie funkcjonowało na majestacie prawa, praworządności i po prostu ludzkiej sprawiedliwości. Ale to zależy w dużym stopniu od każdego z nas. Miał pełną rację ten czytelnik, który w liście do redakcji pisał: „Tego wszystkiego, co przeżywamy, nie składzimy na karb kilku ludzi, z kierownictwa partii. Za ten stan rzeczy odpowiadamy wszyscy bez wyjątku, chociaż jest jasne, że nie każdy w jednakowym stopniu".

JEST TAKŻE DRUGA STRONA MEDALU owej konfrontacji postaw. To dobrze, że społeczeństwo przygląda się bliżej wszystkim poczynaniom władzy, wydając swoje poglądy i opinie bądź to o podjętych decyzjach, bądź przed ich podjęciem. Ale przecież takie samo prawo do wydawania oceny postawy społeczeństwa jako całości, jego poszczególnych grup społecznych, środowisk i nawet poszczególnych ludzi posiada również władza. Wynika to z oczywistej jedności praw i obowiązków, obowiązujących w społeczeństwie so cjalistycznym.

Wszystkie zmiany, jakie się u nas dokonują, nie następują przecież samoczynnie. Od ludzi przede wszystkim zależy, jakie będzie ich tempo, zakres i konkretne rezultaty. Władza wszystkiego nie załatwi. Potrzebne jest więc wspólne, konsekwentne działanie nas wszystkich na rzecz zarówno realizacji konkretnych zadań produkcyjnych i służbowych, jak też programu naprawy w stosunkach międzyludzkich, potrzebne jest zgodne działanie na każdym stanowisku pracy. Realizacja tych wszystkich zadań musi przebiegać w atmosferze zaangażowania i wysokiej dyscypliny, musi być traktowana jako osobiste zadanie każdego człowieka pracy w naszym kraju. Tylko bowiem obustronna konfrontacja postaw może dobrze służyć naszej wspólnej sprawie.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Z wizytą w stargardzkiej WSS

Handlować nowocześnie

ROZMAWIAM z panią wiceprezes stargardzkiego Oddziału WSS i notuję takie zdanie: **„Sprzedawca musi być, jak ten artysta. W duszy może go coś gryźć, ale nie wolno mu tego okazać. Te i inne podobne zasady wpajamy naszym pracownikom na naradach".**

Wcale nie jest to przechwałka. Nieraz byłem klientem w WSS-owskich sklepach i często miałem okazję obserwowania prowadzenia sztuki sprzedaży. Słyszałem te jakoś jeszcze nie we wszystkich sklepach używane: „proszę", „dziękuję". Były i uśmiechy.

A czym jeszcze się przyciąga klienta? Reklamą, ale jaką? Nie zwykłą. Swego czasu np. pewien pan manekin w sklepie „Centrum" przy al. Mariana Buczka stał na głowie. Prawie wszyscy przechodnie przystawali, a przy okazji oglądali rozłożone towary. Wtedy gdy na wystawie była ta nieco ekscentryczna reklama, sklep zwiększył swoje obroty. Dziś na witrynie sąsiadującego z „Centrum" SDH wystawiono wyciętą z pianki kolekcję starych samochodów. Pomysłowa reklama. Nieźle zwykle prezentują się też oprawy plastyczne kiermaszy prowadzonych przy prawie każdej nadarzającej się okazji.

„NOWY rok szkolny", „Mikołaj", „Dzień Kobiet", początek lata, jesieni, zimy, wiosny, te i inne daty zawsze są podkreślone w kalendarzyku zarządu spółdzielni.

Sam prezes Aleksander Krymski ma natomiast swój osobisty kalendarz — vademecum. Z kilkudziesięciu rubryczek można wyczytać, co się aktualnie w spółdzielczych sklepach sprzedaje, czego w nich brak, są odnotowane najważniejsze terminy, są też cyferki dotyczące konkurencji czyli MHD. Vademecum jest systematycznie uzupełniane, a dane nanosi się m. in. z taśm dużych maszyn księgujących, chciałoby się powiedzieć — małych komputerów, które zajmują całą specjalnie wydzieloną dla nich halę na piętrze budynku zarządu.

ALE nowoczesność widzi się nie tylko w tej centrali dowodzenia stargardzkim spółdzielczym handlem. Prawie wszystkie WSS-owskie sklepy to przestronne, dobrze oszklone, eleganckie, porządne i czyste placówki. W wielu z nich wprowadzono samoobsługę i preselekcję. Widać gospodarność.

KLIENTA spółdzielczych punktów usługowych pozyskuje się prostą, niecząsto spotykaną jeszcze reklamą. Estetyczne i trwałe tabliczki z informacjami gdzie i co można naprawić, wiszą na kilkudziesięciu ulicznych słupach. A jest co reklamować. Fachowców WSS ma dobrych. Prawie wszyscy to mistrzowie. Większość z nich tytuły zdobyła właśnie na spółdzielczych kursach. Podobnie jest ze sprzedawcami. Dwa lata temu cl, którzy nie mieli świadectw ukończenia zasadniczej szkoły handlowej zdali potrzebne egzaminy. Oczywiście to wydarzenie poprzedziły eksternistyczne kursy.

WARTO DODAĆ, że WSS dużo zrobiła dla swojej załogi. Liczy się urządzenie jednego z najnowocześniejszych w kraju klubów spółdzielców. To prawdziwy pałacyk wypoczynkowy. W kawiarni są miękkie fotele, ze smakiem wyposażono sale telewizyjne, są pokoje gier itd. Z klubem sąsiaduje gabinet kosmetyczny. Pracownicy spółdzielni dysponują także dobrze urządzonymi gabinetami lekarskimi.

Ostatnio stargardzki WSS skończył 25 lat. Przyjemnie uczczono ten jubileusz. Było się czym cieszyć, przecież ćwierć wieku temu zaczynano tylko z jednym starym sklepem. Z biegiem lat WSS rozwinął się i ma kilkadziesiąt placówek. Faktem jest, że dobrze spełnia on swoją funkcję i że to dobry handlowiec.

Piotr STANDO

TYLKO JEDNO PYTANIE:

Co dalej z Politechniką TV?

ODPOWIADA dyrektor Departamentu Studiów Technicznych Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego inż. Mieczysław Derentowicz.

— ZACZNĘ od tego, że politechniki telewizyjnej nie ma, a są pytania, gdzie i jak można otrzymać jej indeks. Natomiast istnieje nauczanie przez telewizję, które będziemy kontynuowma li i rozwijali, zatem wszelkie wieści o likwidacji są nieuzasadnione.

Zgodne są natomiast z prawdą wiadomości o zmianach wprowadzonych w bieżącym roku szkolnym do eksperymentu przyjmowania od razu na II rok zawodowych studiów dla pracujących tych „telewizyjnych" studentów, którzy pomyślnie zdali egzaminy obowiązujące na I roku, łącznie z zakresem wymagań na egzaminie wstępnym. Zmiany te nie odbierają telesłuchaczom dużej szansy „zarobienia" roku studiów. Jednak, aby z niej skorzystać, muszą zdać pomyślnie egzamin wstępny i otrzymać indeks. Dopiero wówczas, w terminie od 15 września do 1 października br., będą mogli na specjalnej sesji zdać egzaminy I roku, a gdy wynik będzie pomyślny, od razu staną się studentami II roku studiów dla pracujących.

Biorąc jednak pod uwagę nadesłane nam opinie w tej sprawie, społeczną potrzebę utrzymania najbardziej dogodnych form rozpoczynania studiów już od II roku dla osób pracujących oraz ostatnie ustalenia z Telewizją Polską — prawdopodobnie powrócimy w przyszłym roku szkolnym do poprzednio obowiązujących zasad omawianego eksperymentu. Pragniemy jednak, aby ta forma rekrutacji na wyższe techniczne studia dla pracujących nie była nadal eksperymentem, ale weszła na trwałe do systemu przyjęć w politechnikach i wyższych szkołach inżynierskich.

Muszę jednak zaznaczyć, że uzależnione to jest w znacznym stopniu nie tylko od nas i TV, ale i od zakładów pracy, a szczególnie ich organizacji młodzieżowych i technicznych, które powinny stworzyć kandydatom na II rok studiów dla pracujących w uczelniach technicznych możliwie najlepsze warunki w zakresie konsultacji i pomocy w wykorzystaniu wykładów TV.

Ponieważ TV na całym świecie oddaje nieocenione usługi ludziom kształcącym się, a takich w Polsce nam potrzeba — pragnę podkreślić, że w dalszym ciągu utrzymany będzie kurs przygotowawczy, na uczelnie techniczne i telewizyjny kurs z zakresu I roku studiów dla pracujących.

Rozmawiała:

Monika WILCZYŃSKA

Otwarte drzwi do kredytów na zakupy ratalne

Filmy telewizyjne na... longplayach

WYSTARCZY plastykową płytę położyć na dysku obrotowym adaptera, włączyć telewizor i na srebrnym ekranie można oglądać kadry filmu. Do takiego wniosku doszli autorzy „wideoplyty" z firmy „Telefunken" w NRF. Płyta taka jest rezultatem opracowania nowego sposobu dokonywania zapisu sygnałów elektromagnetycznych, które następnie można odtwarzać na ekranach telewizorów.

Telewizyjne longplaye mają średnicę 298—300 mm, jednak ścieżki nagrań są bardziej zagęszczone niż na normalnych płytach dźwiękowych (150 na każdym milimetrze). Płyta utrzymuje się na poduszce powietrznej i obraca się z szybkością 1500 obrotów na minutę, odtwarzając 5—12-minutowy program telewizyjny przy jakości nie odbiegającej od bezpośredniego odbioru z anteny nadajnika TV.

G. SIMENON

Komisarza Maigreta przyjaciel z lat dziecinnych

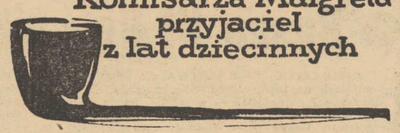

151

— Nie twierdzę, że cokolwiek pani ukradła. Jestem nawet pewien, że wychodzący z domu morderca widząc panią za szybą, sam przyszedł ofiarować pani pieniądze. Wówczas nie wiedziała pani jeszcze, że w tym domu popełniono zbrodnię. Widocznie nie tłumaczył pani, dlaczego tak mu zależy, aby nikt nie wiedział o jego bytności tego dnia. Musiała go pani dobrze znać, bo inaczej nie obawiałby się pani...

— Nie mam nic do powiedzenia...

Kiedy wczoraj po południu zobaczyła go pani u mnie w gabinecie, wyczuła pani że bardzo się boi pani i tylko pani, bo pani jedna mogłaby zeznawać przeciwko niemu. Więc dziś rano postanowiła go pani najść, żeby uzyskać większą sumę, wychodząc z założenia, że wolność człowieka, zwłaszcza zaś człowieka bogatego, warta jest więcej niż dwa tysiące dwieście franków...

Podobnie jak poprzedniego dnia, na jej wargach zarysował się lekki, bardzo leciutki uśmiech, jak gdyby starty gumką.

— Nie zastała pani nikogo? Zapomniała pani, że dziś sobota...

Dozorczyni w dalszym ciągu zachowała ten sam uparty, tajemniczy wyraz szerokiej twarzy.

— Nic nie powiem. Może mnie pan bić...

— Nie mam najmniejszej ochoty. Jeszcze się zobaczymy. Chodźmy, Lapointe.

I obaj wśliznęli się do małego, czarnego samochodu.

ROZDZIAŁ VII

Państwo Maigret postąpili tak jak wszyscy. Mimo paskudnej pogody, mimo krótkich tylko rozpogodzeń między jedną ulewą a drugą, wyjechali na niedzielę za miasto.

152

Kiedy kupowali wóz, przysięgli sobie korzystać z niego jedynie po to, aby odwiedzać swój mały domek w Meungsur-Loire, no i w czasie wakacji. Dwa czy trzy razy rzeczywiście wyjeżdżali do Meung, ale to było za daleko, nie opłaciło się wyjeżdżać na kilka tylko godzin, zwłaszcza, że dom stał pusty, a pani Maigret ledwie zdążyła go sprzątnąć i przygotować prowizoryczny posiłek.

Wyjechali około dziesiątej rano.

— Ominiemy autostrady — powiedzieli sobie.

Ale tysiące paryżan wpadło na ten sam pomysł, toteż tak zawsze urocze boczne drogi były zatłoczone jak Pola Elizejskie.

Zazwyczaj szukali jakiejś wroczej oberży z zachęcającym jadłospisem. Ale wszędzie albo panował tłok i przychodziło czekać w kolejce, albo jedzenie było podłe.

Ale mimo wszystko za każdym razem zaczynali od nowa. Zupełnie jak z telewizją. Kupując odbiornik, przyrzekli sobie, że będą oglądać tylko najciekawsze programy.

Już po dwóch tygodniach musieli zmienić miejsca zajmowane przy stole, ażeby podczas kolacji oboje mogli siedzieć na wprost ekranu.

W przeciwieństwie do większości małżeństw, nie kłócili się. Mimo to pani Maigret siedziała za kierownicą naprężona. Dopiero niedawno uzyskała prawo jazdy i ciągle jeszcze brak jej było pewności siebie.

— Dlaczego nie wyprzedzasz?

— Bo tu jest linia ciągła...

Tej niedzieli Maigret rzadko tylko się do niej odzywał. Rozwalony na siedzeniu palił fajkę, patrząc wściekle przed siebie. Myślami był na ulicy Notre Dame de Lorette, na

153

wszelkie możliwe sposoby odtwarzał scenę, jaka rozegrała się w mieszkaniu Józefiny Papet.

Osoby zamieniały się w pionki, które rozstawiał w rozmaitych miejscach, próbując różnych kombinacji. Każde rozwiązanie przez pewien czas wydawało mu się do przyjęcia, dopracowywał więc szczegóły, omal dorabiał dialogi.

A potem, kiedy już zdawało się, że wszystko trzyma się kupy, przychodziły mu na myśl nowe obiekcje i cała konstrukcja waliła się w gruzy.

Zaczynał więc od nowa, nowymi pionkami. Albo te same pionki ustawiał na nowych stanowiskach.

Trafili wreszcie do oberży, gdzie kuchnia była nie o wiele lepsza niż w bufecie dworcowym. Różnica polegała jedynie na wysokości rachunku

Kiedy chcieli pospaceować trochę po lesie, ugrzęźli w błocie, a nadomiar złego zaczął padać deszcz.

Wcześnie wrócili więc do domu, na kolację zjedli mięso na zimno z sałatką w majonezie, a potem poszli do kina, bo Maigret bez przerwy obijał się w kółko po mieszkaniu.

W poniedziałek o dziewiątej wkroczył do swojego gabinetu. Deszcz ustał, świeciło słabe jeszcze słońce.

Na biurku znalazł raporty inspektorów, którzy na zmianę śledzili Florentina.

Jego dawny kolega sobotni wieczór spędził w piwiarni przy bulwarze Clichy Nie sprawiał wrażenia stałego bywalca, bo nikt się z nim nie witał.

Zamówił małe piwo i usadowił się w pobliżu stolika, przy którym czterech stałych bywalców, mówiących sobie „na ty", grało w belotkę. Z podbródkiem wspartym na dłoni, mniej lub bardziej uważnie śledził ich rozgrywkę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Powracamy na krajowe boiska

● Pogoń jedzie do Wałbrzycha
● Rusza III liga piłkarska

SYMPATYCY PIŁKARSTWA nie mogą narzekać w tym miesiącu na brak emocji. Spotkania pucharowe — o trofea krajowe i europejskie — a później mecze ligowe dostarczyły wielu wrażeń. W niedzielę oglądaliśmy w Szczecinie pierwszy ligowy mecz, w środę natomiast blisko cztery godziny spędziliśmy przed telewizorami. Toczą się dyskusje na temat piłki nożnej. Mecze warszawski i madrycki, gra naszych „eksportowych" jedenastek — to nadal główne tematy rozmów.

ZE stadionów świata powracamy na nasze krajowe, gdzie w najbliższą niedzielę rozegrane zostanie 15 kolejka mistrzostw I ligi. Pogoń wyjeżdża do Wałbrzycha. Zmierzy się tam z Zagłębiem. Drużyna gospodarzy po remisie ze Stalą Rzeszów, zajmuje ostatnie miejsce w tabeli. Szczecinianie mają więc szansę wywiezienia z Wałbrzycha przynajmniej jednego punktu. W zespole portowców, po udanej inauguracji, panuje dobra atmosfera. Zespół trenuje pilnie, w zajęciach nie bierze jednak udziału R. Mańko. Zastąpi go prawdopodobnie Boguszewicz. Skład Pogoni będzie podobny jak przeciw Ruchowi. Portowcy do Wałbrzycha wyjadą w sobotę. Mecz rozpocznie się o godz. 15.30.

* * *

W NIEDZIELĘ wznawiają mistrzowskie boje liga międzywojewódzka oraz liga okręgowa, klasa A i klasa B. 28 bm. łącznie w woj. szczecińskim odbędzie się 65 spotkań. Naważniejsze rozegrane zostanie na stadionie w Lasku Arkońskim. Spotkają się tam: Arkonia i Przemysław Poznań. Szczecinianie mają o 5 pkt mniej niż lider III ligi, Lechia Gdańsk. Natomiast Przemysław należy do najsłabszych drużyn ligi między wojewódzkiej. W pierwszej rundzie, w Poznaniu, Arkonia przegrała jednak 0:1, niewątpliwie więc będzie chciała wziąć rewanż. Drugi nasz III-ligowiec, Dąb, wyjeżdża do Kujawiaka Włocławek.

Przypominamy, że w lidze okręgowej prowadzi Arkonia II — 20 pkt. Przed Pogonią II — 19 pkt., Pogonią Barlinek — 18 pkt. i Czarnymi — 17 pkt. W klasie A liderem jest Polonia Gryfino — 22 pkt, Flota Świnoujście ma o 1 pkt. mniej.

W NIEDZIELNYM „Kurierze" mylnie podaliśmy dwa wyniki spotkań piłkarskiego Pucharu Polski szczebla wojewódzkiego. Otóż Sparta Gryfice przegrała z Flotą Świnoujście 1:5, a Dąb II Dębno wygrał z Pogonią Barlinek 1:0. A oto zestawienie par 1/4 finału, który odbędzie się 28 kwietnia: Błękitni — Sokół, Flota — Arkonia, Chemik — Świt, Dąb II — Grunwald.

Tar

W HOKEJOWYCH mistrzostwach świata grupy „A" rozegrano tylko jeden mecz NRF — USA. Zakończył się on niespodziewanym, wysokim zwycięstwem NRF — 7:2 (2:0, 3:1, 2:1). A oto tabela:

1)	ZSRR	7:1	32:8
2)	Szwecja	7:1	18:10
3)	Finlandia	5:3	13:16
4)	Czechosłowacja	3:5	18:15
5)	NRF	2:8	15:33
6)	USA	2:8	15:29

NA ZDJĘCIU: fragment meczu ZSRR — NRF.

SPOTKANIE aktywu sportowego i turystycznego

NA ROZSZERZONYM posiedzeniu podkomisji Kultury Fizycznej i Turystyki działającej przy KW PZPR omówiono wczoraj główne kierunki rozwoju sportu i turystyki w województwie szczecińskim. W ożywionej dyskusji poruszono szeroki wachlarz zagadnień nurtujących nasze środowisko sportowe i turystyczne. Postulowano m in. o oddzielenia sportu od turystyki, stworzeniu dwóch jednostek zarządzających tymi dziedzinami naszego życia. Wielu dyskutantów mówiło o konieczności zwiększenia w województwie szczecińskim bazy obiektów sportowych i turystycznych oraz o potrzebie właściwego i pełnego wykorzystania już istniejących. Zwracano również uwagę na celowość powołania w Szczecinie Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego, wprowadzenia zaocznych studiów wf dla trenerów i instruktorów. W wypowiedziach zebranych znalazły oddźwięk kwestie związane z działalnością na polu sportu masowego w środowiskach wiejskim i na wsi. (g)

Zagraniczne wojaże pływaków

W SOBOTĘ i niedzielę w Turynie (Włochy) rozegrane zostaną międzynarodowe zawody pływackie. W imprezie tej wystąpią m. in. dwie stargardzkie pływaczki — Katarzyna Amon i Jadwiga Weber. Natomiast młody, utalentowany pływak Neptuna — Cezary Ambroziak startować będzie w Jugosławii w zawodach nadziei olimpijskich.

Pogoń spadła na trzecie miejsce

Niespodzianki w ekstraklasie piłkarek

ŚRODOWO - CZWARTKOWA seria ligowych pojedynków w ekstraklasie piłki ręcznej kobiet przyniosła kolejne niespodzianki. Dwóch porażek doznała w Gliwicach szczecińska Pogoń, cztery punkty utracił we Wrocławiu chorzowski Ruch. Otmęt Krapkowice natomiast przegrał i zremisował z broniącą się od spadku Cracovią.

Po środowo-czwartkowych meczach w tabeli ekstraklasy nastąpiło duże przegrupowanie. Nowym liderem został Otmęt. Na drugą lokatę wysunęła się rewelacyjna Sośnica. Pogoń natomiast spadła na trzecie miejsce. Dopiero na piątej pozycji znajduje się chorzowski Ruch.

A oto komplet wyników ze środy i czwartku: Cracovia — Otmęt 13:12 i 16:16, Sośnica — Pogoń 22:14 i 17:10, AZS W. — Ruch 19:9 i 14:7, Start — Wanda 12:9 i 8:12.

TABELA

1.	Otmęt	33:19	446—374
2.	Sośnica	33:19	360—318
3.	Pogoń	33:19	394—374
4.	AZS W.	30:22	398—313
5.	Ruch	29:23	395—387
6.	Start	19:33	296—307
7.	Cracovia	18:34	369—430
8.	Wanda	13:39	302—374

O tym kto zdobędzie mistrzostwo Polski zadecyduje dopiero ostatnia kolejka spotkań (27 i 28 bm.). Piłkarki Pogoni gościć będą w tych dniach AZS Wrocław. Otmęt zagra w Gdańsku ze Startem, Ruch zmierzy się z Cracovią, a Wanda z Sośnicą. (jagr)

Szczeciński strzelec w kadrze olimpijskiej

MISTRZ POLSKI w strzelaniu śrutowym „Trap", zawodnik LKS Pomorze, Janusz KOBYLIŃSKI powołany został do kadry olimpijskiej. Aktualnie przebywa on na zgrupowaniu najlepszych polskich strzelców we Wrocławiu, skąd przekazał „Kurierowi" kartkę z pozdrowieniami dla Czytelników. (a)

Nowy trener piłkarzy CSRS

PREZYDIUM Czechosłowackiego Związku Piłki Nożnej na swym ostatnim posiedzeniu mianowało Ladislava Novaka trenerem pierwszej reprezentacji tego kraju.

39-letni Ladislav Novak jest jednym z najbardziej znanych piłkarzy czechosłowackich. Aż 75 razy bronił barw swego kraju. Zadebiutował w reprezentacji w 1952 r. w Pradze w meczu z Polską. Odtąd występował w zespole CSRS przez 12 lat. Uczestniczył w trzech mistrzostwach świata w 1954, 1958 i 1962 r. W latach 1957—1960 uważano Novaka za najlepszego lewego obrońcę w Europie. Był kapitanem zespołu, który w 1962 r. zdobył w Chile mistrzostwo świata. Po raz pierwszy wybrano go kapitanem reprezentacji, gdy miał zaledwie 23 lata. Sławny piłkarz portugalski Eusebio nazwał Novaka **„chytrym lisem o inteligentnej grze defensywnej".** Po zakończeniu swej kariery sportowej Novak był trenerem II-ligowego zespołu Jablonec.

Mianowanie Novaka na stanowisko trenera reprezentacji zakończyło 30-tygodniowy kryzys w czechosłowackim piłkarstwie. Jak wiadomo, poprzedni trener Józef Marko został zawieszony 25 września do 1975 r.

Jednocześnie z mianowaniem nowych trenerów prezydium Związku na wniosek Rady Trenerów wytypowało 30-osobową kadrę narodową CSRS. W kadrze znalazło się 17 piłkarzy z 20-osobowej ekipy z MŚ w Meksyku, którzy później zostali za wieszeni za nielegalne transakcje z zachodnioniemieckimi firmami sprzętu sportowego.

Motocrossowcy na zgrupowaniu w Chorzowie

OD TYGODNIA na zgrupowaniu kondycyjno-treningowym motorowców (żużlowcy, motocrossowcy) przebywają czołowi zawodnicy szczecińscy. J. Bułkowski, Z. Rutkowski wraz z trenerem J. Orzepowskim (wszyscy MZKS Budowlani). Szczecinianie, powszechnie typowani na potencjalnych liderów MP w motocrossie, na obozie w Chorzowie szlifują formę, jako że już w najbliższą niedzielę czeka ich **premiera sezonu!**

W niedzielę, 28 bm., obydwaj czołowi motocrossowcy MZKS BUDOWLANI biorą udział w krajowej inauguracji wiosennego sezonu w Człuchowie. 4 kwietnia w „rozkładzie jazdy" naszych zawodników mamy pierwszy start w eliminacjach do strefowych MP. Odbędą się one na torze Legii w Warszawie. (a)

Czechowski wygrywa 9 etap w Algierii

DZIEWIĄTY ETAP międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Algierii rozegrany na 117-kilometrowej trasie prowadzącej z Batna do Constantine przyniósł sukces kolarzom polskim. Etap wygrał Czechowski, który uzyskał czas 2:53,42 wyprzedzając na mecie dużą grupę kolarzy. Drugie miejsce zajął Szurkowski (Polska), trzecie Hamza (Algieria).

Klasyfikacja po 9 etapach:

1)	Krzeszowiec (Polska)	29:49,53
2)	Skossyrew (ZSRR)	29:50,17
3)	Maertens (Belgia)	29:52,05
4)	Gusiatnikow (ZSRR)	29:52,40
5)	Hamza (Algieria)	29:53,42
6)	Selejan (Rumunia)	29:55,17
7)	Knispel (NRD)	29:55,23
8)	Roquesie (Francja)	29:55,35
9)	Peschel (NRD)	29:56,26
10)	Szurkowski (Polska)	29:57,23

Pokrótce

POLSKA „SIÓDEMKA" POKONANA W PRADZE

W DRUGIM z kolei międzypaństwowym meczu piłki ręcznej mężczyzn reprezentacja Czechosłowacji pokonała w Pradze naszą narodową siódemkę 16:14 (6:6). W środę Polacy ulegli Czechosłowakom w Ołomuńcu 15:16.

PORAŻKA RYBARCZYKA WE FRANCJI

W CZWARTEJ rundzie gry pojedyńczej mężczyzn międzynarodowego turnieju tenisowego rozgrywanego we francuskiej miejscowości Beaulieu, Polak Rybarczyk przegrał z Australijczykiem Bartlettem — 2:6, 3:6. W tej samej rundzie Baranyi (Węgry) pokonał Cliftona (W. Brytania) — 6:0, 6:2.

Z BOISK PIŁKARSKICH

ROZEGRANO dwa spotkania o mistrzostwo angielskich lig piłkarskich. W spotkaniu I ligi Crystal Palace przegrał na swoim boisku z Huddersfield Town 0:3, natomiast w meczu II ligi Oxford United zremisował z Portsmouth 1:1.

W HAMBURGU rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski w którym miejscowy zespół Hamburger S.V. przegrał z reprezentacją Austrii 1:3.

Szczecińscy studenci na nartach

NA ZAKOŃCZENIE obozu narciarskiego zorganizowano dla studentów II roku Wydz. WF szczecińskiej WSN zawody narciarskie w Zieleńcu, koło Dusznik Zdroju.

„Gwoździem" tej imprezy był slalom-gigant, który w konkurencji kobiet wygrała Halina Klimek przed Ewą Pietrzak i Grażyną Łukjaniuk. W konkurencji mężczyzn zwyciężył Witold Sarna, wyprzedzając Mirosława Kowalskiego i Al. Bosiackiego. (a)

Kolejna „leśna niedziela"

REKORDOWYM powodzeniem cieszyła się w minioną niedzielę wycieczka szkolnych turystów do Puszczy Wkrzańskiej. Uczestniczyło w niej 209 dziewcząt i chłopców, w większości uczniów SP nr 18. Najbliższa impreza tego typu odbędzie się w niedzielę, 28 bm. w Góry Bukowe. Zbiórka uczestników wraz z opiekunami o godz. 10 na przystanku MPK w Klęskowie (krzyżówka).

Trasa ok. 15 km wiedzie przez Kołowo i Bukowiec do grodziska Chojna. W „leśnej niedzieli" mogą wziąć udział uczniowie wszystkich szkół szczecińskich. (a)

Ze sportu szkolnego

PRZESZŁO 4 miesiące trwały rozgrywki w piłce koszykowej szkół podstawowych, zorganizowane przez środowiskowy SZS w Goleniowie. W konkurencji dziewcząt zwyciężyła goleniowska „Trójka", w grupie chłopców SKS nr 1.

Po 100 punktów zdobyły H. Makoszka i E. Rolecka, 96 pkt. — J. Trenowski.

JAK COROCZNIE, organizuje SOSiT zawody piłki ręcznej o mistrzostwo m. Szczecina, w których startować mogą dziewczęta i chłopcy miejscowych szkół podstawowych. Termin pisemnych zgłoszeń upływa 1 kwietnia. Granica wieku — roczniki 1957 i młodsze. (a)

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKI Zespół Metodyczno-Szkoleniowy wespół z Amatorskim Klubem Filmowym działającym przy WDK organizuje dla trenerów wszystkich dyscyplin kurs techniki filmowej. Pierwsze zajęcia odbędą się w dniu dzisiejszym o godz. 17 w sali nr 106 w WDK (Zamek).

DZIĘKUJEMY...

...KOSZYKARZOM KS „SPÓJNIA" Stargard za pozdrowienia z meczu ligowego w Koszalinie

...UCZESTNIKOM II Ogólnopolskiej Narady Klubów Kolarskich PTTK, za pozdrowienia z ośrodka turystycznego w Katowicach-Chorzowie. (a)

Po mistrzowskich bojach w II lidze

Koszykarki mogły wypaść lepiej

ZAKOŃCZONE w ub. niedzielę mistrzowskie rozgrywki w grupie północnej II ligi koszykówki kobiet stały na średnim poziomie. Wpłynęło na to szereg czynników. Zespoły występujące w tej grupie rozgrywkowej są w większości drużynami młodymi, dopiero rozwijającymi się, brak im rutyny i doświadczenia.

W MINIONYM sezonie mistrzostwa odbywały się po raz pierwszy systemem 4-rundowym. Zdaniem fachowców były one trudne i wymagały od II-ligowych drużyn dobrej kondycji i pełnej mobilizacji w okresie całego sezonu. Nie wszystkie jednak zespoły dobrze znosiły trudy ligowych pojedynków, duże były wahania formy poszczególnych drużyn, a na finiszu wyraźnie uwidaczniało się zmęczenie, które nie omięło nawet zawodniczek najlepszych II-ligowych ekip.

Dziewczęta z Czarnych zakończyły mistrzostwa na 4 miejscu. Nasze koszykarki zrealizowały w zasadzie postawione przed nimi zadanie. Nie wypadły jednak w rozgrywkach tak, jak tego oczekiwano. Przez cały sezon szczecińska drużyna demonstrowała bowiem „kameleonową" formę. Zespół miał szereg udanych spotkań — np. wywalczył pierwsze miejsce w mistrzostwach Polski juniorek, na których barw klubu broniła II-ligowa drużyna występująca jedynie bez Ostrowskiej i Iwanickiej, pokonał na wyjeździe wicelidera tabeli toruński AZS, wygrał w dobrym stylu kilka innych spotkań. Sporo było również pojedynków, w których Czarni wypadali bardzo słabo, a nawet wręcz żenująco.

PORÓWNUJĄC POZIOM, jaki reprezentowały koszykarki szczecińskie jeszcze rok temu i obecnie trzeba stwierdzić, że dawniej Czarni grali lepiej. Na usprawiedliwienie zespołu należy powiedzieć, że drużyna trenera St. Piecewicza w sezonie 1970/71 występowała bez swojej najlepszej zawodniczki — M. Kostowskiej, która zmieniła barwy klubowe. Odejście tej koszykarki poważnie osłabiło Czarnych. Nie była to jednak jedyna przyczyna.

W minionym sezonie obniżyły bowiem „loty" niektóre czołowe koszykarki. Np. Ostrowska, która będąc najbardziej rutynowaną zawodniczką Czarnych, nie wywiązywała się należycie z roli „rozgrywającej". Zawód sprawiły również Gorzelana, która utraciła miejsce w kadrze młodzieżowej, a także Kuberska, Zaworska czy Priebe. Podniosły natomiast swoje umiejętności — Kwilecka, Stefaniak i Iwanicka.

Na nie najlepszą grę Czarnych w minionym sezonie wpłynęło przede wszystkim to, że wiele dziewcząt opuściło się w treningach.

Koszykarki Czarnych są drużyną młodą, drużyną przyszłości, mającą perspektywy rozwojowe. Stać ją już obecnie na grę znacznie lepszą od tej, jaką demonstrowała w zakończonych niedawno rozgrywkach. Aby jednak osiągać dobre wyniki trzeba więcej popracować i właściwie przykładać się do treningów. (jagr)

IMPREZY SPORTOWE

SOBOTA

G. 14 — hala WDS — turniej strefowy o drużynowe MP w zapasach juniorów.

g. 16.30 — stadion przy ul. Twardowskiego — I liga juniorów w piłce nożnej: MKS Pogoń Pogodno — MKS Chrobry.

g. 17 — hala przy ul. Narutowicza — I liga piłki ręcznej kobiet: Pogoń — AZS Wrocław.

g. 19 — hala WDS — Puchar Polski w koszykówce mężczyzn: Pogoń — Start Lublin. (a)

PIĄTEK
26 MARCA

DZIŚ: Teodora
JUTRO: Ernesta

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotny deszcz. Temp. do 8 st. C. Wiatry słabe, zachodnie.

TEATRY

POLSKI — „Wszystko w ogrodzie" g. 19.30 (piątek i sobota); **ZAMEK** — „Hamlet" g. 19 (piątek i sobota); **MUZYCZNY** — nieczynny; sobota: „Dzwony Kornewilskie" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Rejs" g. 10.30, 12.30, 14.30 — pol. od lat 14; „Isadora" g. 16.30, 19.30 — ang. od lat 18 (piątek i sobota); w sobotę: „Trema" g. 22.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Złoto Mackenny" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 434-13) „Pułapka" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 16 (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-30) „Ucieczka King Konga" g. 9, 11.15 — jap. od lat 11 — panoram.; „Ucieczka w kajdanach" g. 16, 18.30, 21 — USA — od lat 14; „Kto wierzy w bociany" g. 13.30 (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 218-34) „Landru" g. 16, 18.15, 20.30 — fr. od lat 18 (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) „Pojedynek prof. Filutka" g. 10; „Święty zastawia pułapkę" g. 11, 13, 15 — fr. od lat 14; „Chwila wspomnień 1947-48" g. 17; „Znaki na drodze" g. 18, 20 — pol. od lat 14; „Sidla" g. 22 — ang. panoram. od lat 16 (piątek i sobota); **MARS** — „Zbrodnia i kara" g. 17 — radz. od lat 16 — cz. I i II (piątek i sobota); **PRO MEEN** — „Fräulein Doktor" g. 16, 18.10, 20.20 — jug. od lat 18; sobota: „Pejzaż z bohaterem" g. 16, 18, 20 — pol. od lat 16; **FALA** — „Fantomas contra Scotland Yard" g. 17, 19.30 — fr. od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); **ECHO** (Krzekowo) „Piękna Angelika" g. 18 — fr. od lat 16 — panoram.; „Angelika i król" g. 20 (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Dancing w kwaterze Hitlera" g. 17.30, 19.30 — pol. od lat 18; sobota: g. 17, 19; „Poradnik matrymonialny" g. 21 — pol. — panoram. **MEWA** (Żelechowo) „Wielka miłość" — g. 18 — fr. od lat 14; sobota: „Morderstwo w poniedziałek" g. 18 — NRD — od lat 16 — panoram.; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) „Zawodowcy" g. 17, 19.15 — USA — od lat 14 — panoram.; sobota: „Na tropie sokoła" g. 17, 19 — NRD — od lat 14 — panoram.; **HUTNIK** (Stołczyn) „Krajobraz po bitwie" g. 17, 19 — pol. od lat 18 (piątek i sobota); **BAJKA** (Police) „Labirynt miłości" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — panoram.; (piątek i sobota); **ZATOKA** (Nowe Warpno) „I znów z Tobą" g. 18 — węg. od lat 14 (piątek i sobota); **SYRENKA** (Jasienica) „Nasza zwariowana rodzinka" g. 18 — czeski od lat 14 — panoram. (piątek); **DAR** (Stargard) „Trema" g. 18, 20 — USA — od lat 14; sobota: „W misji specjalnej" g. 16, 18, 20 — radz. od lat 14 — panoram.; **WISŁA** (Goleniów) „Pan Dodek" g. 18; „Okularnicy" g. 20 — węg. od lat 16; sobota: „Pan Dodek" g. 18, 20; **PANORAMA** (Stargard) „Spotkałem nawet szczęśliwych Cyganów" jug. od lat 16 (piątek i sobota); **ROBOTNIK** (Pyrzyce) „W cieniu dobrego drzewa" USA — od lat 14 — panoram.; sobota: „Martwy sezon" radz. od lat 16 — panoram.; **GRYF** (Gryfino) „Straszne skutki awarii telewizora" g. 17, 19 — czeski od lat 16 (piątek). **FOTOPLASTYKON** — Woj. Pol. 36 — „Od Aten do Madrytu" g. 11—20.

KLUBY

NOT — Woj. Pol. 67 — odczyt dr Z. Szyrokiego g. 19; sobota: dansing; **SPÓŁDZIELCÓW** — Woj. Pol. 20 — Koło Miłośników Teatru i TV g. 19; sobota: dansing g. 20; **PAPIERNI** — Stołczyńska 134 — prelekcja „Problemy sytuacji międzynarodowej" g. 19; sobota: wieczorek taneczny g. 19.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Sztuka polska od końca XVIII w.: Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 2** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przyroda morza; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego; 800-lecie pienią cza zachodniopomorskiego; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim g. 9—15 **ZAMEK** — malarstwo, rzeźba, grafika i sztuka użytkowa g. 11—20; **ZAMEK WDK** — malarstwo A. Kwedły i S. Możdżyńskiego — otwarcie w piątek g. 17.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 ◆ Telefon centrali: 430-21 ◆ Sekretariat redaczelnego: 457-41 ◆ Dział łączności z Czytelnikami: 450-21.

Druk: Szcz. Zakł. Graf. O—1

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **WEWN.** — Arkońska; **CHIR.** — II Pomorzany; **POŁOŻNICTWO** — Pomorzany; **PORADNIE: DZIECIĘCA** — Jedn. Narodowej 12 g. 19—7; **OGÓLNA** — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; **STOMATOLOGICZNE** — al. Piastów 1 g. 20—7; Nr 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; **SKÓRNO WENEROLOGICZNE** H. Pobożnego 14 g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i od 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16; Nad Odrą 14 g. 8—18; Kapitańska 3 g. 8—15; Wojska Polskiego 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 g. 14—16.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **WEWN.** — Pomorzany; **CHIR.** — Golęcino; **POŁOŻNICTWO** — Piotra Skargi; (poradnie te same co w piątek).

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 6 — al. Woj. Polskiego 134 — tel. 749-00; NR 34 — Dubois 1 — tel. 82-41.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.50 Fizyka dla nauczycieli. 15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Pora na Telesfora". 17.35 „Nie tylko dla pań". 17.55 „Za kierownicą". 18.25 Film krótkometrażowy. 18.40 Film z cyklu „Doktor Ewa". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Gra ork. WP. 20.35 Mag. „Kraj". 21.20 Teatr TV „Jedenasty list Kamilli Colon". 22.20 Dziennik TV. 22.45 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie (ZSRR—Szwecja).

SOBOTA

9.55 Geografia dla kl. V. 10.25 Film CSRS „Czworokąt śmierci". 11.55 Geografia dla kl. VI. 15.20 TV kurs rolniczy. 15.55 Film krótkometrażowy. 16.30 Dziennik TV. 16.40 Teatr Młodego Widza „Powiedzcie Zofiee". 17.40 „Z kamerą wśród zwierząt". 18.10 Kronika szczecińska. 18.35 „Pegaz". 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Program muzyczno-rozrywkowy. 21 Dziennik TV i wiadomości sportowe. 21.20 Film CSRS „Czworokąt śmierci". 22.50 Program rozrywkowy „Z powinszowaniem imienin".

PROGRAM BERLIŃSKI

14.45 Film TV „Pan Wołodyjowski". 15.10 „Chile". 15.50 Mozaika na koniec tygodnia. 16.10 Wiadomości. 16.15 Film radz. „Komunista". 18 Program dla młodych ludzi. 18.30 Gimnastyka. 18.40 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film z serii „Bella i Sebastian". 19.30 Kronika. 20 Film „Złoty strumień". 20.45 MS w hokeju na lodzie (ZSRR — Szwecja). 22.15 Kronika. 22.25 Film „Poddany".

SOBOTA

8.10 Gimnastyka. 8.20 „Z pierwszej ręki". 9 „Nie ma miejsca dla idei?". 9.30 Kronika. 10.05 „Złoty strumień" — film. 10.45 Mecz hokeja na lodzie ZSRR — Szwecja. 11.20 Wiadomości. 11.25 Profesorowie odpowiadają na pytania. 13.15 Politechnika TV. 14 Godzina dla rodziców. 14.30 Dla dzieci „Kapitan Teakesberg". 16 Wiadomości. 16.05 „Targi ilustrowane". 17.05 „O modzie i muzyce". 17.35 Melodia i rytmy. 17.55 Wiadomości. 18 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.20 film kryminalny „Droga". 23. Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 18.50, 20, 23, 24

15.05 „Ulica Komorowskiego". 15.25 „Utwory, które zdobyły sławę". 15.45 Dla dzieci „Tadek z Batignolles". 16.05 „Alfa i Omega". 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 Lista przebojów Studia Rytm. 19.15 „Piękno i estetyka w twoim życiu". 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Muzyczne poezje ki. 21 Ze wsi i o wsi. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Teatr PR „Samobójcy". 22 Magazyn studencki. 23.10 „O co tu chodzi?". 23.15 Koncert muzyki kameralnej.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.

15 Z nagrań chóru a cappella PR i TV. 15.20 „Co grają w Paryżu?". 16.05 Radioreklama. 16.15 Gdański magazyn ekonomiczny. 16.35 Koncert słuchowisk. 17 PAW. 17.15 Sprawy do załatwienia. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Koncert symfoniczny. 20.06 Dyskusja literacka. 20.26 D. c. koncertu. 21.28 Ulubione melodie. 22.33 Koncert ork. PR i TV. 23.15 Zaproszenie dla tańczących. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15.10 W cieniu przeboju. 15.35 Kwadrans ze znakiem zapytania. 15.50 „Z drugiej strony Tatr". 16.15 Eksport-import piosenki. 16.45 Nasz rok 71. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „W odruchu litości". 17.40 „My fair lady" w różnych stylach. 17.55 Magazyn morski. 18.15 „Carmen" w różnych stylach. 18.35 Non stop przebojów. 19 „Kilka dni w Reno". 19.30 „Chanter — znaczy śpiewać". 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Dua, tria, kwartety. 20.25 Ilustrowany tygodnik rozrywkowy. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Tylko dla melomanów.

SOBOTA

PROGRAM I

6.30 Lekcja j. ang. 7.35 Soliści w repertuarze popularnym. 8.05 Red. społeczna. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.45 Koncert życzeń. 9 Dla kl. VII „Dzień dobry, w czym mogę pomóc". 9.20 „Nowości, ciekawostki, atrakcje". 10.05 „Noce i dnie". 10.25 Koncert poranny. — Słuchowisko „Pracowałem z zasadami". 11.49 Dedykujemy dla rodziców. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13 Słuchowisko dla kl. III—IV „To ja, zarazek". 13.20 Muzyczne spotkanie przyjaciół. 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich. 14 „Czy znasz tę książkę?". 14.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 15.05 „Po prostu my". 15.15 „Światło po południu". 15.45 Dla dzieci „Tadek z Batignolles". 16.05 „O śpiewie, pieśniach i piosenkach". 16.30 Popołudnie z młodością. 18.05 „Studio X". 19.15 Społem dla wspólnego dobra. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.30 „Wieczór z piosenką żołnierską". 21 „Zgaduj-zgadula". 22.30 „Fonorama". 23.10 Turniej orkiestr tanecznych.

PROGRAM II

7.17 Informacje na dzień dobry. 7.50 Kalejdoskop muzyczny. 8.35 „Nasze spotkania". 9 Muzyka. 9.35 „Historia szkatułki". 9.55 „Bydgoska parada melodii, rytmów i nastrojów". 10.25 Teatr PR — Międzynarodowy Dzień Teatru. 11.25 Koncert chopinowski. 12.27 Muzyka. 12.50 Koncert życzeń. 13.40 „Robotnik a generał". 14.05 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem". 14.30 Antykwariat z kurantem. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Czytamy „Ruch Muzyczny". 15.35 Liga Kobiet radzi i informuje. 16.05 Suity kompozytorów łotewskich. 16.30 „Historia a współczesność". 16.40 Muzyczne propozycje radioreklamy. 17 PAW. 17.15 „Nasze sprawy". 17.25 Koncert popołudniowy. 18.20 Wędnokrąg. 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 „Matwiskowie". 20.01 Recital tygodnia. 20.31 „Samo życie". 21.11 „Kwadrans dla poważnych". 21.35 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 22.33 Radioscenka. 22.45 Zespół „9". 23.15 Muzyka popularna. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

6.50 Muzyczna zegarynka. 7.50 Gra Old Metropolitan Band. 8.05 Wariacje na tematy greckie. 8.35 Muzyczne poezje UKF. 9 „W odruchu litości". 9.10 Melodie znad Morza Śródziemnego. 9.30 „Nasz rok 71". 9.45 „Fonoarchiwum". 10 Z najnowszych płyt radzieckich. 10.15 Kwadrans ze znakiem zapytania. 10.33 Wszystko dla pań. 11.45 „Eliza, czyli życie prawdziwe". 12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13 Na zielonogórskiej antenie. 15 Spotkanie na Antypodach. 15.10 Hiszpańskie rytmy. 15.35 „Obrazki z wystawy". 15.50 Porodrowienia z Rio. 16.15 Śpiewa Miriam Makeba. 16.30 Z dawnych tabulatur i kancjonałów. 17.05 „Quodlibet". 17.30 „W odruchu litości". 17.40 Klub Grającego Krążka. 18.20 Antologia miniatury muzycznej. 18.35 „Piosenki z „włoskiego buta". 19 Książka tygodnia. 19.15 Beatlesi w stylu Tijmana. 19.30 Kwadrans w „Piwnicy pod Baranami". 19.45 Polityka dla wszystkich. 20 Muzyka ze starych i nowych płyt. 21 Etiopskie preludium. 21.20 Wieczór w „Nawojce". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 „Kilka dni w Reno". 22.45 „Za pulpitem dyrygenckim". 23 Miniatury poetyckie. 23.05 Wieczorne spotkania z romansami cygańskimi.

Kronika wypadków

MILICJA drogowa odnotowała wczoraj aż 10 wypadków (o najpoważniejszym, u zbiegu al. Wojska Polskiego i Ostrawickiej, piszemy oddzielnie, na str. 3). M. in. o godzinie 13.30 na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Wawrzyniaka, wpadł pod motocykl 10-letni Mirosław J., który wybiegł niespodziewanie na jezdnię. Skończyło się złamaniem nogi i innymi obrażeniami. Krótko przed północą na ul. Bohaterów Warszawy wyszła niespodziewanie zza drzewa na jezdnię — wprost pod koła taksówki, mieszkanka ul. Wawrzyniaka, Zdzisława L. Kobieta doznała złamania nogi i przebywa w szpitalu.

JAK NAS poinformowano w pogotowiu, kilka minut przed północą wezwano karetkę na ul. Rewolucji Październikowej. Jak się okazało, pijany ojciec uderzył popielnicą w głowę 4-letniego synka, Wiesława K. Dziecko przewieziono do ambulatorium, gdzie dyżurny chirurg zszył chłopcu rozciętą skórę na głowie. Wydaje się, iż — niezależnie od okoliczności zajścia — sprawa powinna zająć się milicja. Chętnie przekażemy adres!

W ŻYDOWCACH na ul. Ołowianej została dotkliwie pogryziona przez psa 70-letnia Józefa B. Ranną opatrzono w pogotowiu.

DO KLINIKI przy ul. Unii Lubelskiej skierowano pewną mieszkankę al. Powstańców, u której stwierdzono poważne zatrucie jakimiś środkami nasennymi.

W RESTAURACJI „Paloma" został zatrzymany 27-letni Józef Zabrzewski, nigdzie nie pracujący mieszkaniec ul. Śląskiej 23/8. Zabrzewski ukradł jednemu ze współkonsumentów 1 600 zł. Ponadto patrole MO zatrzymały siedmiu chuliganów, którzy za swe wyczyny stanną przed sądem, w trybie przyspieszonym. (ap)

UDZIELAM korepetycji z matematyki, statystyki i ekonometrii. Wiadomość: tel. 257-75 po 17. 3230-G

POTRZEBNA kobieta do sprzątania raz w tygodniu. Warunki dobre. Wiadomość: ul. Bol. Śmiałego 6/3 od godz. 17. 3214-G

UCZCIWA rencistka dogotowania obiadów dla 4 osób potrzebna, ul. Grzegorza z Sanoka 39. 3229-G

SPRZEDAM mieszkanie własnościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3227.

POGOTOWIE Telewizyjne, tel. 75-821, Dudzik. 2782-G

POGOTOWIE Telewizyjne ZURiT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 dokonuje napraw w warsztacie i w domu. Udziela 6-miesięcznej gwarancji. Zgłoszenia od godz. 8—20. 3216-G

SERDECZNE podziękowanie za doręczenie zagubionego dokumentu składa panu kierownikowi ze sklepu tekstylnego „Lux" przy al. Wyzwolenia Halina Kocan. 3216-G

GARAŻ do wynajęcia. Pogodno, tel. 759-77. 3222-G

GARAŻ blaszany kupię, tel. 283-73 po 17. 3232-G

TYTOŃ fajkowy „Amphora" sprzedam. Strzelecka 5/1. 3182-G

OKAZYJNIE sprzedam ładne meble stołowe, szafę (orzech, wysoki połysk). Rewolucji Październikowej 10/5b. 3194-G

„RENAULT-10" i namiot „Bałtyk 4" sprzedam. Tel. 443-89. 3213-G

SZNUR pereł sprzedam. Wiadomość: tel. 295-52 od godz. 17. 3215-G

ROCZNIKI znaczków polskich 1955—1968 sprzedam. Tel. 706-45 od 14. 3218-G

TELEWIZOR okazyjnie sprzedam. Tel. 759-77. 3223-G

MOTOROWER „Komar" sprzedam. tel. 206-22. 3224-G

MEBLE (wysoki połysk) ciemne i kanapę sprzedam. Oglądać: Szczecin, ul. Uniśławy 13/43 po 16. 3225-G

MIESZKANIE 3-pokojowe, 47 m kw., łazienka, piece, zamienię na 2 pokojowe, c.o., może być Trójmiasto. Tel. 209-67 od 16. 3012-G

PRACUJĄCA (członek spółdzielni) poszukuje pokoju, tel. 225-81. 2961-G

DWA pokoje, nowe budownictwo, śródmieście zamienię na 3—4 pokoje równorzędne. Tel. 248-62 godz. 16—21. 3073-G

POKÓJ 2-osobowy, umeblowany odnajmę. Tel. 746-97. 3065-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka c. c. o. zamienię na równorzędne 2-pokojowe. Ojca Bejzyma 15—13. 3137-G

DĘBNO Lubuskie — mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, łazienka w nowym budownictwie zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin ul. Mazowiecka 17 m. 11. 3147-G

ŁADNY pokój odnajmę kulturalnemu panu, tel. 727-23. 3157-G

POKÓJ do wynajęcia. Swarożyca 14—7. 3171-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju. Tel. 285-74 od godz. 15—19. 3172-G

4 POKOJE, komfort zamienię na 2 równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3174.

MIESZKANIE 3 pokoje Stare Miasto zamienię na domek 1-rodzinny. Tel. 620-84. 3177-G

POGODNO — trzy pokoje zamienię na 2 mieszkania jednopokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3261.

POKOJ odnajmę renciście, ul. 5 Lipca 6—7 godz. 10—15. 3188-G

M-3, 38 m kw, 2-pokojowe z kuchnią, komfortowe, c. o. na Pogodnie zamienię na 3-pokojowe. Tel. 373-31 do 16. 3189-G

3 POKOJE, 70 m kw. ogród — przeznaczone do sprzedaży — Zdroje, ul. Batalionów Chłopskich 62 zamienię na M-3, nowe budownictwo. 3192-G

POKOJ odnajmę dwóm panom lub małżeństwu bezdzietnemu, możliwość korzystania z kuchni. Śląska 9—12. 3199-G

MARYNARZ z żoną i 3-letnim dzieckiem pilnie poszukuje dużego, nieumeblowanego pokoju z kuchnią, względnie używalnością. Oferty kierować pod adresem: Grzegorza z Sanoka 56. 3201-G

DOMEK 1-rodzinny, własnościowy w Wielgowie zamienię na podobny na Gumieńcach lub Pomorzanach. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 3205.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju z używalnością kuchni. Tel. 237-42. 3210-G

PDT „Posejdon"

prowadzi do 10 kwietnia br.

premiową sprzedaż płaszczy wiosennych

Co 20 Klient kupujący płaszcz w PDT „Posejdon"

wygrywa upominek

992-K

24 marca 1971 roku zmarła przeżywszy lat 65

ś. † p.

Kamilla Glas-Mossur

z domu NATKAŃSKA

o czym zawiadamia pogrążony w smutku

MĄŻ z RODZINĄ

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Cmentarz Centralny w Szczecinie nastąpi 27 marca br. o godz. 11.15.

Koleżance

KAZIMIERZE GULBINOWICZ

nauczycielce Szkoły nr 4 wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

Matki

składają

kierownictwo, grono nauczycielskie, pracownicy administracji.

Henrykowi Królakowi

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

syna Waldemara

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z Przedsiębiorstwa „Klimor"

JERZEMU POŁUNKISZKISOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy z Przedsiębiorstwa „Klimor"

Wiosenne porządki w opinii reporterów „Kuriera"

Jest czyściej, ale za dużo kontrastów

INICJUJĄC NASZĄ AKCJĘ wiosennych porządków pisaliśmy o planach i zamierzeniach przedsiębiorstw gospodarki komunalnej oraz administracji budynków mieszkalnych i gmachów publicznych. Drugą część naszej akcji poświęcamy konfrontacji chwalebnych zamiarów z rzeczywistością.

ROZPOCZYNAMY od domów mieszkalnych i ich otoczenia.

Śródmieście. Plac Żołnierza przyciąga nowymi wieżowcami. A kilka metrów od nich... ulice Tkacka, Podgórna, rejon Dworca Głównego straszą brudem i zaniedbaniem (niektóre „kwiatki" z tej łączki pokazywaliśmy już na zdjęciach). Podobnie jest na ul. Drzymały, Owocowej, Czarnieckiego, Stoisława, Kolumba. Aż wierzyć się nie chce, że to centrum miasta.

Ul. Potulicka — rejon kontrastów; obok nowoczesnego osiedla opuszczone rudery (Piekary 15 — DZBM 2), zaniedbane działki z rozwalającymi się płotami, szpetne budy. Tu i ówdzie „ozdabiają" Śródmieście ustawione na widoku publicznym kubły na śmieci, często przepełnione (ul. Kopernika przy pl. Dziecka, obok Szkoły Podstawowej nr 55). Fatalnie wyglądają wszelkie wolne, niezabudowane tereny. Te, na których znajdowały się niegdyś place zabaw dla dzieci straszą kikutami zdewastowanych urządzeń, na innych zaś stoją obskurne budy, garaże z zardzewiałej blachy lub... zalegają je śmieci. Podobnie wygląda miasto w okolicach Jasnych Błoni. Ul. Herbowa — to także miejsce dużych kontrastów: przy budynku spółdzielni „Wspólny Dom" widać dobrą rękę gospodarza. Ale już po drugiej stronie ulicy, wokół budynków ADM-owskich — bałagan. Otoczenie budynków zlokalizowanych wzdłuż ulic Jagiellońskiej i M. Buczka; na większości z nich jest czysto, dozorcy sumiennie wywiązali się ze swych obowiązków. Niektóre natomiast podwórka, choć były czysto zamiecione — wyglądały niechlujnie: leżały na nich sterty gruzu, piachu, z kubłów wysypywały się śmieci. (ul. Jagiellońska nr: 83, 95, 10; M. Buczka nr: 15, 31, 37). Na wielu podwórkach stoją garaże, przybudówki, szopy. ADM-y powinny nakazać użytkownikom tych szpetnych, odrapanych „budowli", by choć raz na kilka lat pociągnęli je farbą.

RAJD PO MIEŚCIE odbyli również inspektorzy Sanepidu. Jako najbardziej rażąco zaniedbany punkt miasta uznali otoczenie posesji przy zbiegu ulic Bol. Śmiałego i Bol. Krzywoustego.

Większość budynków przy głównych ulicach Niebuszewa wygląda zdecydowanie niechlujnie. Przy domach na ul. Krasińskiego i Rew. Październikowej co rusz spotyka się sterty śmieci i gruzu. Szczególnie brudne są chodniki przed budynkami nr: 7, 8, 9 przy ul. Rew. Październikowej. Chodniki i jezdnie piękne go Osiedla Piastowskiego są tak zaśmiecone, że na niektórych odcinkach — trudne do przebycia. Korzystniej pod tym względem wygląda Osiedle Komuny Paryskiej, choć do tej pory nikt nie zadbał o założenie tu bodaj trawników. Otoczenie bloków na Osiedlu Grunwaldzkim — jest uprzątnięte, ale odcinek ulicy (od Matejki do Jana Kazimierza) przedstawia jedno wielkie śmietnisko.

ZA NIEBUSZEWEM rozciąga się dzielnica Nad Odrą. Tu większość budynków utrzymana jest czysto.

Niekorzystnie przedstawiają się jednak podwórka przy ul. Fizika 48, ul. Nocznickiego 38—39, ul. Lubeckiego od nr 1 do 7 oraz zarzucony cegłami plac nie opodal domu nr 18 przy ul. Willowej. W pozostałych rejonach dzielnicy jest czysto i porządnie.

Czysto utrzymane są posesje przy ul. Lipowej na Gocławiu, od pętli aż po przejazd kolejowy oraz bloki przy ul. Nad Odrą (wyjątek — zdewastowany parkan miedzy budynkami nr 117 i 119). Wśród czystych na ogół budynków przy ul. Światowida rażą brudy obok domu nr 52, 74, 80b i 82. Bardzo nieładnie wygląda też placyk u zbiegu ul. Strzałowskiej, Światowida i Grobli.

POGODNO ma najlepsze warunki aby być najpiękniejszą dzielnicą miasta. W ADM-ach i Szczecińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej nie zabrano się jednak do tej pory do wiosennych porządków. Przed wieloma blokami przy ul. Mickiewicza (m. in. nr 4, 6, 8, 10, 12, 14, 20, 22) administrowanymi przez DZBM-Pogodno — walają się śmieci, leżą sterty gruzu. Nie uprzątnięto również terenu wokół budynków SSM mieszczących się przy ul. Mickiewicza 131 i 141. Są także budynki wyróżniające się czystością (np. domy przy ul. Mickiewicza nr 123, 125, 127, 129 domy od nr 104 do 116). Nie najlepiej jest jednak na podwórkach: na wielu z nich leżały sterty śmieci. Większość właścicieli prywatnych posesji nie zabrała się jeszcze do pracy.

DABIE — dzielnica niezwykle zaniedbana. Przy ul. Dziennikarskiej, nie opodal kościoła — sterty śmieci, walący się płot. Przy Emilii Gierczak — szczątki ogrodzenia, wydeptany trawnik, a ogródek przy ul. Szybowcowej nr 1 jest tak zaniedbany, że trudno rozróżnić: ogród czy wysypisko śmieci. Na ulicy Goleniowskiej i Puckiej — podobnie. Śmieci, rudery, zdewastowane szopy a obok przyjemny kontrast — zadbane ogródki.

NASZE WNIOSKI: jest czyściej, ale nie wszędzie. Ciągle za dużo kontrastów.

ZNOWU ZAMESZANIE

Piwo w nowych butelkach

W OSTATNICH dniach pojawiło się w sprzedaży piwo jasne w nowych butelkach, innych w kształcie od dotychczasowych. Nie mamy nic przeciwko nowościom, zwłaszcza, że ma ona usprawnić pracę browaru. Nie rozumiemy natomiast powodów do jakichkolwiek perturbacji w sprzedaży piwa i wymianie butelek. Tymczasem w wielu sklepach i kioskach doszło znów do scysji z klientami, odmawiano im bowiem przyjęcia dotychczasowych butelek właśnie ze względu na wspomniane usprawnienia.

W dodatku browar ogłosił w prasie, że stare butelki będzie przyjmował tylko do 31 marca br.

Kategorycznie sprzeciwiamy się jakimkolwiek utrudnieniom we wszelkiego rodzaju transakcjach. Nowości, czy zmiany opakowań są wyłącznie wewnętrzną sprawą wytwórców i powinni się oni wcześniej porozumieć z handlem. Klienci nie mogą być narażani na ciągłe przykrości tylko dlatego, że ktoś się z kimś nie dogadał. Stanowisko nasze podziela Wydział Handlu PWRN. Oczekujemy więc natychmiastowego wyjaśnienia tej sprawy przez Szczecińskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze.

(Kaz)

Notatnik szczeciński

▼ SPOTKANIE z twórcami i prelekcja art. plast. Stefanii Mazurczak-Wieśniak pt. „Kierunki i prądy malarstwa współczesnego" odbędzie się w ramach zajęć Klubu Plastyka Amatora, 26 bm., o godz. 17 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. WDK zaprasza wszystkich zainteresowanych.

▼ POKAZ odkrywania i wiosennej pielęgnacji róż organizuje zarząd oddziału szczecińskiego Towarzystwa Miłośników Róż dla swych członków i sympatyków, w niedzielę, 28 bm., o godz. 12, na działce doświadczalnej na terenie POD im. Miczuriego przy ul. Mickiewicza 129.

▼ CHÓR Politechniki Szczecińskiej wykona dziś o godz. 19.30 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku bezpłatny koncert dla środowiska studenckiego naszego miasta.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

NIE MA OBRONY

KONIECZNOŚĆ poprawy wyrobów garmażeryjnych i zwiększenia asortymentu półfabrykatów spożywczych była już tematem wielu konferencji, narad i posiedzeń. Wielokrotnie powoływano różnorodne komisje, reorganizowano produkcję i jak dotąd bez specjalnych efektów. W dalszym ciągu brak w sprzedaży najpospolitszych półfabrykatów, takich jak go łąbki z kaszą lub mięsem, kotlety i klopsiki z mięsa lub ryby, szaszłyków lub choćby zwykłych surówek jarzynowo-warzywnych. Handel nie uwzględnia również społecznego zapotrzebowania na wyroby porcjowane, które dzięki trwałym i estetycznym opakowaniom mogą być przeznaczane do jednorazowego użytku w pracy, domu czy na wycieczce.

Natomiast nadal serwuje się drogie boczki faszerowane, pieczenie rzymskie lub bardzo wątpliwej konsystencji bigosy lub flaczki. Od lat hołduje się systemowi wąskiego asortymentu charakteryzującego się cechami produkcji powtarzalnej, opartej na surowcu mięsnym. A przecież stać nas na mistrzowską sztukę kulinarną, gdyż właśnie polska kuchnia zawsze słynęła nie tylko w kraju, ale i zagranicą.

Czym wytłumaczyć niechęć handlu i producentów do produkowania takich wyrobów garmażeryjnych, jakich żąda klient? Myślę, że tylko i wyłącznie nieudolnością organizacyjną, wygodnictwem i lekceważeniem głosu tego klienta. Może odezwą się głosy obrony głoszące deficytowość produkcji garmażeryjnej i półfabrykatów? Odpowiedź będzie jednoznaczna — nie! Produkcja garmażeryjna jest bardzo opłacalna pod warunkiem przestrzegania normatywnego rachunku kosztów, odpowiedniej struktury produkcji oraz ogólnie obowiązujących zasad prawidłowego zarządzania i kierowania.

L. R.
(nazwisko znane redakcji)

SKOŃCZYĆ ZE ZNIECZULICĄ

OSTATNIO dużo się pisze i mówi o osobnikach „urodzonych w niedzielę", ale ja chciałbym poruszyć drugą stronę medalu. Chodzi mi o postawę i reakcję społeczeństwa na wszelkiego rodzaju przejawy chuligaństwa. Jestem pracownikiem MPK i mam sporo okazji do stwierdzenia iż ludzie bardzo często zajmują postawę bierną w myśl zasady **„przecież to nie o mnie chodzi, nie będę się wtrącać".** Oto taki choćby przykład. W nocy 17 bm. w tramwaju linii „6" kontroler sprawdzając bilety stwierdził, że jeden z pasażerów będący w stanie nietrzeźwym nie miał biletu. Kontroler zażądał od niego dowodu osobistego, ale pijak odmówił i chciał wysiąść z tramwaju. A jaka była reakcja pasażerów? Wręcz odwrotna od tej, jakiej należało się spodziewać. Dwie pasażerki poczęły bronić pijaka i zachowały się wyzywająco wobec kontrolera spełniającego przecież tylko swój obowiązek.

Kogo broniły te panie? Pijaka, który wracał nie z pracy, lecz z nocnej libacji. W toczących się ostatnio dyskusjach na temat walki z przejawami chuligaństwa mówi się dużo o potrzebie większej operatywności milicji, **ale czy my sami jesteśmy w porządku?** Nie możemy przecież żądać by na każdym rogu ulicy stał milicjant. Jeżeli my, zdrowe społeczeństwo nie będziemy właściwie reagować, to sama milicja niewiele może zdziałać. Jeżeli chcemy by w mieście panował ład i porządek — musimy wszyscy razem podać sobie ręce, a ze znieczulicą trzeba skończyć. To jest nakaz chwili.

BOHDAN S.

Na Międzynarodowy Dzień Teatru

PANTOMIMA NIECO INNA

NA PUSTĄ SCENĘ PADA SNOP ŚWIATŁA. Wnoszą proste, geometryczne bryły — to dekoracja. Ciała opięte różnokolorowymi trykotami wypadają na deski. Rzecz o królu Edypie. Jego tragiczne dzieje rozpoznajemy poprzez gest, błyskawiczny skok i znieruchomienie tych na scenie. Bez jednego słowa: uczestniczymy w próbie teatru pantomimy. Pantomima to niezwykła, członkami zespołu są ludzie głuchoniemi.

— *TEATR „3" istnieje dopiero od roku — powiada kierownik zespołu, ZOFIA GRAJEK. — Powstał przy Klubach Polskiego Związku Głuchych w Szczecinie dzięki fachowej pomocy lekarza medycyny Andrzeja Zubczewskiego. Bardzo serdecznie od zarania zajął się nim Wydział Kultury Prezydium MRN, który nie poskąpił grosza oraz kierownictwo studenckiego klubu „Kontrasty", udostępniając trzy razy w tygodniu swą salę teatralną na próby.*

Warto dodać, że szczeciński Teatr „3" jest drugim tego typu zespołem w Polsce. Podobny założono, zresztą wiele lat temu, tylko w Olsztynie.

— *Zadziwia niesłychany zapał zespołu — mówi z kolei reżyser, ZYGMUNT ZDANOWICZ, „w cywilu" — członek Pantomimy Politechniki Szczecińskiej. — Od 3 miesięcy, tzn. odkąd jestem jego choreografem, ani razu nie miałem powodu do skarg na lenistwo moich podopiecznych w uprawianiu żmudnych przecież ćwiczeń, na opuszczanie przez nich zajęć. Pracuje mi się tu dobrze także dlatego, że członkowie zespołu z powodu charakteru swego kalectwa są wyjątkowo wyczuleni na gest. 26 dziewcząt i chłopców traktuje przynależność do teatru „3" jako zaszczyt i możliwość artystycznego wyżycia się po monotonnej pracy zawodowej —są tu: kreślarze, mechanicy precyzyjni, tokarze. Co więcej, teatr pantomimy stwarza im szansę uprawiania sztuki bez kompleksów. Nie chciałbym żeby wotec „mojego" zespołu stosowano kiedykolwiek taryfę ulgową.*

Nie przeszkadzamy już dłużej kierownictwu „3". Roboty ma mnóstwo: już w kwietniu odbędzie się pierwsza premiera z prawdziwego zdarzenia, właśnie „Król Edyp" według Sofokleso. Życzymy całemu zespołowi dalszej wytrwałości i sukcesów. (kraj)

UWAGA — NIEWYPAŁY!

Nie dotykaj — grożą śmiercią!

POMIMO upływu 25 lat od zakończenia wojny, w dalszym ciągu na terenie miasta Szczecina znajdują się jeszcze różnego rodzaju materiały wybuchowe porzucone w czasie działań wojennych.

Tylko w roku 1970 jednostka saperska usunęła z terenu miasta i zlikwidowała 524 sztuki różnych materiałów wybuchowych, w tym 1 minę lotniczą, 10 bomb lotniczych, 11 min przeciwpancernych 10 granatów ręcznych, 97 pocisków artyleryjskich, 2 pancerfausty, 69 granatów moździerzowych, 326 innych materiałów wybuchowych.

Mimo prowadzenia akcji uświadamiającej nadal zdarzają się wypadki śmierci lub kalectwa wśród dzieci i młodzieży na skutek lekkomyślnego manipulowania przy znalezionych niewypałach lub innych materiałach wybuchowych. W 1970 r. na terenie miasta Szczecina wydarzyły się 2 nieszczęśliwie wypadki spowodowane eksplozją niewypałów, w wyniku czego 5 osób zostało poranionych.

Na przestrzeni ostatnich lat najczęściej tego rodzaju wypadki mają miejsce w okresie wiosenno-letnim.

W związku z powyższym zwracamy się do społeczeństwa Szczecina z apelem o niedotykanie znalezionych niewypałów oraz o niezwłoczne zgłaszanie tych niewypałów w Wydziałach Spraw Wewnętrznych Prezydiów DRN lub do najbliższego posterunku MO.

NA ZDJĘCIACH: samochód PTHW został niemal całkowicie zniszczony, uszkodzenia tramwaju są niewielkie.

Foto: St. Cieślak

Skończyło się szczęśliwie

Pożar samochodu i tramwaju

JAK JUŻ informowaliśmy, wczoraj ok. godz. 10.40 u zbiegu ulic Ostrawickiej i Wojska Polskiego wskutek zderzenia zapaliły się samochód ciężarowy i tramwaj.

W KILKA MINUT po otrzymaniu meldunku o wypadku na miejscu znalazły się dwie sekcje Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej, które natychmiast przystąpiły do gaszenia płonącego samochodu. Akcją dowodził kpt. poż. Marian Stachurski. Około godz. 11.05 strażacy dogaszali tlące się części samochodu. W jakiś czas potem ekipy MPK rozpoczęły naprawianie uszkodzonej trakcji napowietrznej.

JAK DOSZŁO do tego wypadku? Mówi motorniczy MPK Jerzy Soiński: — Prowadziłem tramwaj w stronę śródmieścia. Gdy dojeżdżałem do przystanku na rogu Ostrawickiej, niespodziewanie drogę przeciął samochód ciężarowy. Nie zdążyłem zahamować i zderzyłem się z ciężarówką, która odbiła, uderzyła bokiem w słup trakcji i zapaliła się. Od ognia zajął się przód wozu motorowego. Uruchomiłem gaśnicę tetrową, przygodni kierowcy pomogli swoimi gaśnicami. Ponieważ tramwaj był odłączony od sieci, wojskowa ciężarówka odciągnęła go od płonącego pojazdu.

Wg wstępnego dochodzenia, wypadek spowodował kierowca samochodu dostawczego PTHW nr rej. MS 26-24. Jadąc z nadmierną prędkością, wymusił on pierwszeństwo na tramwaju. W wyniku uderzenia w słup, uszkodzeniu uległy akumulatory, a spięcie w instalacji elektrycznej spowodowało zapalenie się zbiornika z benzyną. Straty wynoszą ok. 100 tys. zł. W wypadku lekkie obrażenia odniosła pasażerka tramwaju, a kierowca i konwojent zostali poparzeni.

MILICJA DROGOWA prosi za naszym pośrednictwem wszystkich świadków o zgłoszenie się w KM MO przy ul. Kaszubskiej, pok. nr 14 w godz. 8 do 16, tel. 8071, wew. 613 lub 713. (jas)

Dziś na Turzynie

MIMO padającego deszczu, na targowisku turzyńskim handel toczył się dziś rano normalnie.

O godz. 8 ceny ładniejszych jabłek kształtowały się w granicach 8—15 zł za kg (brzydsze jabłka były po 5 zł za kg). Buraki i marchew sprzedawano dziś po 2 zł za kg, cebulę — po 4 zł za kg (I gatunek) i po 2,50 za kg (II gatunek), ziemniaki — po 1,60 zł za kg, włoszczyznę — po 3 zł za pęczek.

Było też więcej niż przed tygodniem nowalijek. Szczypiorek kosztował po 2,50 zł pęczek, sałata — po 5 zł główka.

Jaja były dziś po 1,90 zł i 2 zł za sztukę, śmietana — po 20 zł i 30 zł za litr, białe sery — po 12—18 zł za sztukę, zależnie od wagi. Oferowano dwa gatunki masła: po 50 zł i po 70 zł za kg. Kury sprzedawano, w zależności od ich wagi, po 70—90 zł za sztukę.